LIPIEC '95

EXTASY

Cena 3,50 zł
35 000 zł

NUMER 5/95
ISSN 1233 - 734X INDEKS 330310
DOZWOLONE OD LAT 18

HORROR SHOW !
czyli szczyt dowcipu rzymskich ragazzi



WERONIKA

ZDRADA MIMO WOLI:
NIGDY NIE WIESZ KIEDY ZWARIUJESZ DLA KOBIETY!

CZY KAŻDA ZDRADA JEST ZŁA?
- kilka uwag byłego uwodziciela

KOBIETY POŻĄDAJĄ... *KOBIET Z WIBRATOREM !*

KU PRZESTRODZE !
NIEWIERNOŚĆ ŻON = ROGACZ ??

SZANOWNI CZYTELNICY !

PALMAM QUI MERUIT, FERAT !

NIECHAJ NOSI PALMĘ ZWYCIĘSTWA TEN, KTO NA NIĄ ZASŁUŻYŁ !

Tymi oto słowami witamy Was drodzy czytelnicy EXTASY w numerze lipcowym. Niechaj każdy, kto przyczynił się do tego zwycięstwa wie o tym. Lipcowa pigułka w formie magazynu EXTASY zawiera dużo zdradzieckich tematów, które zawładną i wprowadzą Was w świat niebiańskiej rozkoszy i przyjemności. Jeżeli dodamy do tego urzekające i rozbierające się królowe seksu i pożądania (a ilość ich zwiększa się niczym podniecenie przedorgazmowe) to dostajemy taką dawkę uciech cielesnych i duchowych, że aż nasza intymna bielizna pęka w szwach.

Zbrodnią nazwałbym zbyt długie powstrzymywanie Was, przed tym kipiącym wulkanem erotyzmu, jakim jest piąty numer EXTASY. Wytrzymajcie jeszcze tylko chwilę, a potem - jak powiedział mój znajomy palacz - „ jedziemy z tym koksem". Chciałbym powiedzieć, że zgodnie z waszymi prośbami (które dla nas są rozkazami) już niedługo postaramy się zwiększyć objętość EXTASY (ilość stron). Jedyne, czego się obawiamy to to, czy wszyscy razem będziemy w stanie podołać temu wyzwaniu.

- Nie wywołując prawdziwej burzy i potopu seksu zawładniającego Nami bez granic...

Teraz poważnie. Zrobimy wszystko i jeszcze więcej, żeby zabawa

i pożądanie ciągle wzrastało. Piękno seksu, erotyki i pociągająca treść jest i będzie zawsze głównym atutem EXTASY. Startujemy...

WSZYSCY JESTEŚMY JEDNYM WIELKIM EXTASY !!!

PS. Przepraszamy bardzo za małą pomyłkę, którą spowodował nasz chochlik radakcyjny. Na stronie 41 zamiast zdjęcia Haliny pojawiło się zdjęcie Edyty z numeru „1"(str. 8). Prosimy o wybaczenie, a wielbiciele Edyty niech potraktują to jak prezent.

SPIS TREŚCI

ZDRADA MIMO WOLI: NIGDY NIE WIESZ KIEDY ZWARIUJESZ DLA KOBIETY! 10

To miał być typowy krótki romans : łóżko, uśmiechy i wszystko w porządku, kiedy mówimy sobie „bye". Powiedziałem „bye", bo moja przyjaciółka była cudzoziemką, a język obcy w miłej kobiecej wersji sprawiał, że dostawałem erekcji.

CZY KAŻDA ZDRADA JEST ZŁA ? - kilka uwag byłego uwodziciela 11

Zdradzamy wszyscy i wszystkich. Dziwicie się tak ostrym potraktowaniem tematu?! - Macie do tego prawo! -Ale pamiętajcie o jednym: nikt z nas nie jest ideałem, każdy kiedyś, przynajmniej raz, był wobec kogoś nie w porządku.

KOBIETY POŻĄDAJĄ... KOBIET Z WIBRATOREM! 28

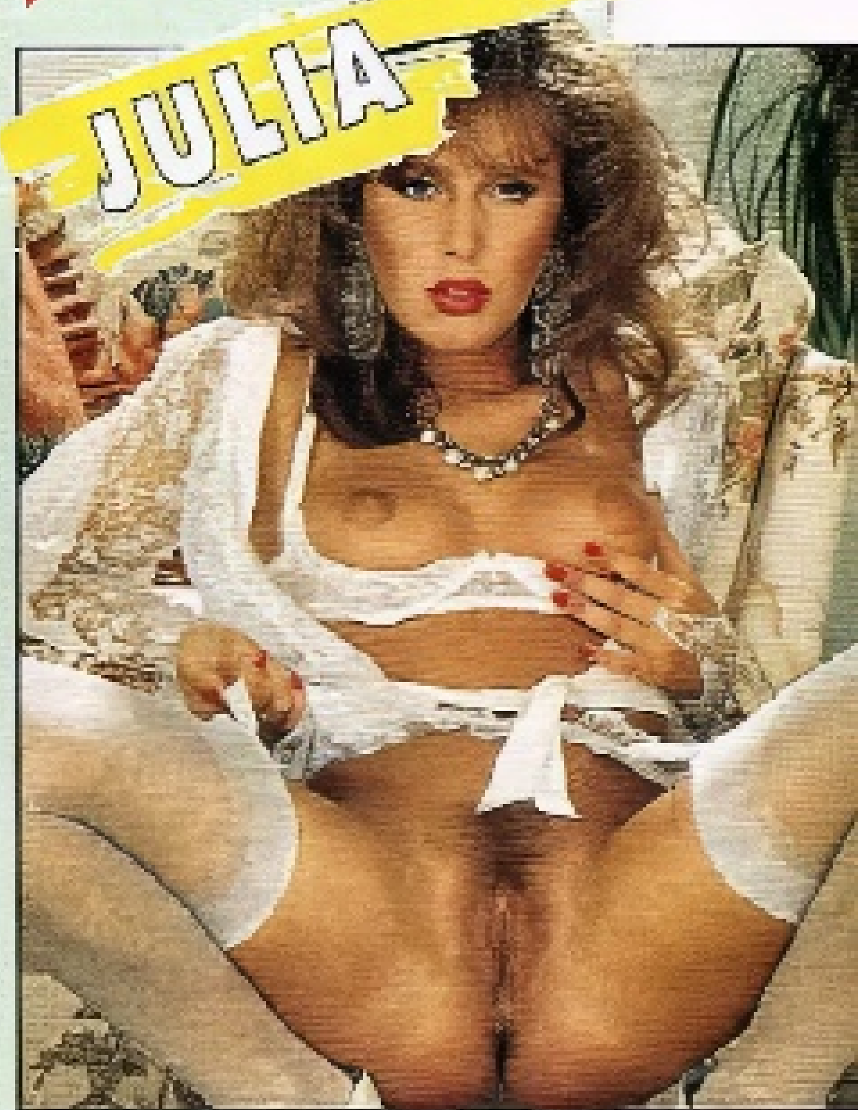
Wyglądała na niewinną dziewczynę, nieśmiałą i zastraszoną. Kiedy wyjęła wibrator i spojrzała na mnie filuternie, zrozumiałam, że nie jest małym, niewinnym dziewczątkiem, ale młodą, dziką kobietą żądną seksu...

KU PRZESTRODZE! - niewierność żon = ROGACZ ?? 29

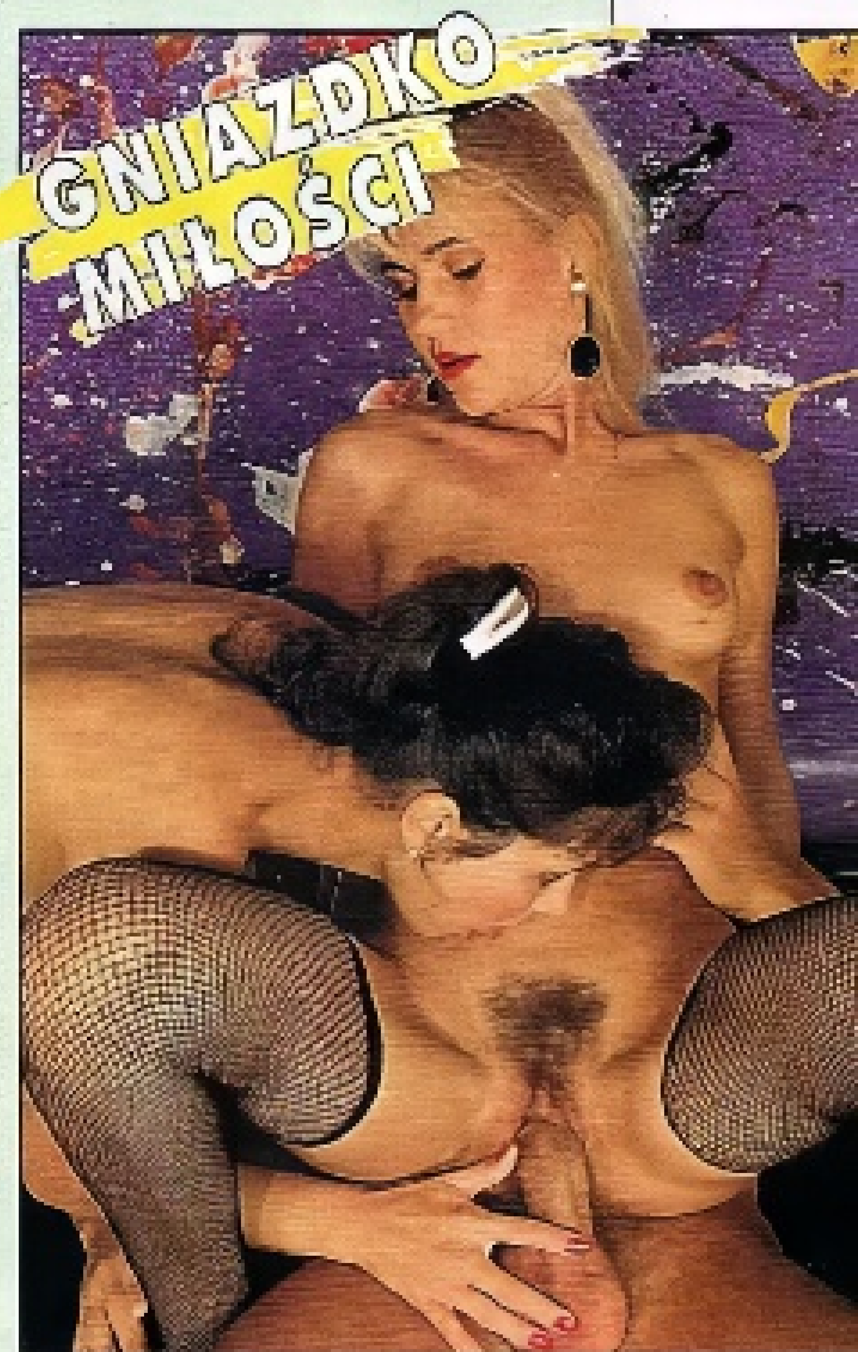
Tylko mała lampka rozjaśniała pokój. Na ścianę padał cień dwóch mężczyzn pieszczących kobietę. To byłam ja, ale żaden z mężczyzn nie był moim mężem. Zdradziłam go...

HORROR SHOW czyli szczyt dowcipu rzymskich ragazzi 32

Wszyscy panowie z biura Franco Batarellego, a nawet ten Angol z British Petroleum, wyli z zazdrości, gdy Pamela nie odstępowała mnie na krok. Ich zawiść sięgnęła zenitu, gdy mój osobisty kociak zamruczał proponując, żebyśmy pojechali do niej...







EXTASY ❐ Miesięcznik polski ❐ Nr indeksu 330310 ❐ Redaktor naczelny: Igor Sparowski ❐ Wydawca: **Saturn Publishing LTD.** ❐ Adres do korespondencji: Wyd. Saturn ❐ EXTASY 00 - 950 Warszawa 1, skrytka pocztowa 52 ❐ Skład i łamanie, przygotowanie do druku: PK 62 Praha ❐ Druk: **Svoboda, a.s.** Praha Republika Czeska ❐ Wydawnictwo jest członkiem ogólnopolskiego stowarzyszenia wydawców.

Julia





Czuję omdlewający zapach swojej szparki, jestem wilgotna i gotowa zrobić wszystko, czego tylko zażądasz... Ach, już dłużej nie wytrzymam! Pośpiesz się wreszcie! Przyjdź! - Nie powinieneś mnie zostawiać samej tak długo!
Już dawno powinien przyjść. Znowu się spóźnia. A może w ogóle nie przyjdzie?! -





Drań, przecież dobrze wie, że na niego czekam i ile dla mnie znaczy tych kilka dni bez kochania się! No tak, jest jedenasta, a w mojej cipce płonie nienasycony ogień. Więc i dzisiaj muszę ugasić go sama?... Zamykam oczy, rozchylam wargi i wyobrażam, że we mnie wchodzisz, delikatnie powoli... Aaaach... Napreżają się moje sutki, moje palce błądzą po wzgórku rozkoszy; wydaje mi się, że czuję twój dotyk, twoje gorące pocałunki i czułe pieszczoty.



Jeszcze tylko chwilka, a moje pożądanie i tęsknota do ciebie wybuchną z niespotykaną siłą!... Lecz co to?! ktoś dzwoni do drzwi!!! Ach, mój najsłodszy, nareszcie przyszedłeś!... Nie. - To tylko sąsiadka z dołu. Znowu jej przeszkadzały moje krzyki.





UMÓWIŁAM SIĘ Z NIM NA DZIEWIĄTĄ...

EXTASY GIGANT PRZEDSTAWIA

MAGDA

Całymi godzinami wyleguję się w łóżku i oddaję erotycznym marzeniom. Z każdą chwilą czuję coraz większą pokusę, żeby pograć z własnymi cycuszkami. Nieźle są, prawda? Potrafię z nimi wyczyniać nieprawdopodobne numery. Możecie mi wierzyć, taka wielkość ma swoje zalety. Wiem o tym ja i wszyscy faceci, których przyrodzenie choć raz gościło pomiędzy moimi słodkimi połówkami... Kiedy tak leżę, powraca do mnie wciąż ten sam obraz: jestem naga, w pustym pomieszczeniu bez okien i drzwi. Nagle, nie wiem skąd, przychodzi on, chce mnie, a ja nie mogę się ruszyć z miejsca, ale zamiast strachu, czuję przerażające podniecenie...

W pewnej chwili, wyciąga do mnie dłonie, krążące wokół mnie niczym rajskie motyle, coraz śmielej ocierające się o moje ciało. W końcu czuję, że zaczynają mnie dotykać, pieszczą moje piersi , pośladki i rozgrzaną do czerwoności dziurkę... Gniotą moje sterczące sutki, ściskają brodawki - a ja chcę jeszcze więcej, mocniej, brutalniej. Kątem oka spostrzegam, że na suficie zakwita wielobarwna tęcza -nadchodzi mój moment... Nagle, obraz znika, lecz w dalszym ciągu trawi mnie obłędne podniecenie. Pomagam sobie paluszkiem i już po chwili daję się porwać fali huraganowego orgazmu...



Bardzo pociąga mnie harmonijne piękno kobiecego ciała. W tym wypadku natura stanęła na wysokości zadania. Co prawda mój zawód polega bardziej na zakrywaniu nagości, niż na jej odkrywaniu, ale wiadomo, że to, co niewidoczne, niedostępne i tajemnicze staje się mimowolnie obiektem niepohamowanego pożądania... Już od wielu lat projektuję ciuchy, więc wiem co mówię! Kobieta nie powinna od razu ujawniać przed mężczyzną swoich wszystkich atutów. Trzeba go zwodzić do momentu, kiedy jego napięcie stanie się nie-do-zniesienia i będzie chciał siłą zedrzeć wszystko, co zasłania mu nasze najcenniejsze klejnoty...Chcesz się przekonać?

...Zbliż się - możesz dotknąć moich piersi. Nie bój się, one nie gryzą. Jak chcesz to sam je możesz ugryźć... Zapewniam cię, że bardzo to lubię. Spójrz, ile rozkosznego wdzięku mają sutki, jak sztywnieją, jak się dumnie prężą pod pieszczotą twoich palców. Popatrz jak różowieją: aaach... jestem już całkiem wilgotna... Czekam na ciepło twojego ciała. Moje uda, piersi i łono nie mogą się już doczekać.Wejdź we mnie i kochaj mnie mocno, jak tylko potrafisz!

Bądź pewien, że oddam ci się bez wstydu i bez sprzeciwu.

Usłyszysz moje namiętne westchnienia i mój krzyk.......

CELINA

ASIA

EXTASY.: Kiedy po raz pierwszy zrozumialaś, że jesteś czystym wcieleniem seksu?

ALINA: Dosyć późno. W okresie dojrzewania bardzo przeszkadzaly mi męskie spojrzenia, natarczywie wbijające się w mój biust. Okropnie się go wstydzilam. Moje zażenowanie bylo tysiąc razy większe, niż jego rozmiary. Pragnęłam zrzucić z siebie to paskudztwo i schować głęboko na dnie szafy. Niestety. Imalam się różnych sposobów, ale żaden z nich nie okazal się wystarczająco skuteczny, a na operację nie mialam pieniędzy.

Zawsze bylam centralnym obiektem męskiego zainteresowania, lecz kiedyś jeszcze nie wiedzialam jak mam z tego skorzysiać.

EXT.: W jaki sposób przebiegala twoja „edukacja"?

A.: Zauważylam, jak koleżanki szalenie mi zazdroszczą powodzenia

u mężczyzn. W końcu do mnie dotarło, że to, czego się tak bardzo wstydzilam, jest moją najsilniejszą bronią. Męskie spojrzenia przestaly mnie drażnić. Zaczęly mi schlebiać. A gdy przekonalam się, jak łatwo można facetami manipulować, moje poprzednie poglądy zmienily się radykalnie.

Mam 22 lata i pochodzę z Lodzi. Skończylam tam technikum elektroniczne. Bylam jedyną dziewczyną w klasie i jakby tego bylo malo - nad wyraz rozwiniętą (duża „szóstka"). Nie mialam latwego życia z moimi szkolnymi kolegami... Dlatego tak często chcialabym być nieświadomą niczego dziewczynką, która nie musi kryć swojej nagości i może godzinami paradować wśród tlumu mężczyzn, nie będąc narażona na ciągle zaczepki. Jednak bez facetów moje życie nie mialoby w ogóle sensu - za bardzo kocham seks! Uważam, że sam moment zbliżenia nie jest najistotniejszy. Równie ważne są pieszczoty i pocalunki, czulości szeptane do uszka - czyli gra wstępna. Czlowiek posiada przecież cudowny dar wyobraźni i powinnien nauczyć się go umiejętnie wykorzystywać! Milość bez ciągłych niespodzianek, traci swą moc i świeżość.

ALINA

SEKS

PRAKTYCZNE PORADY

- ucząc siebie, uczysz innych !

CZY KAŻDA ZDRADA JEST ZŁA ?

- kilka uwag byłego uwodziciela

Czym jest zdrada, a właściwie, czy istnieje prawdziwa zdrada ? - Zdradzamy wszyscy i wszystkich. Dziwicie się tak ostrym potraktowaniem tematu?! -Macie do tego prawo! -Ale pamiętajcie o jednym: nikt z nas nie jest ideałem, każdy kiedyś, przynajmniej raz, był wobec kogoś nie w porządku.



W sprawach seksu jest trochę inaczej, ale nie wiadomo, czy nie gorzej??
Nie lubimy o tym publicznie mówić, ale właśnie po to, między innymi
jest EXTASY!!!

Postawmy sobie uczciwie pytanie - jak zdradzać, żeby to nikomu nie sprawiało przykrości???

Jeżeli już zdradzać, to rozumnie! Co to oznacza w praktyce? -Na pewno drobną perfidię, ale nie tylko. Przede wszystkim chodzi o kwestię naszego wyczucia, szczególnie kiedy jesteśmy w posiadaniu stałej partnerki (panie czytają: partnera). Starajmy się zdradzać doskonale - tak, żebyśmy nie zostali zdemaskowani. Tak zazwyczaj jest lepiej dla każdej ze stron biorącej udział w tej gierce.

Według znawców tematu istnieją dwa główne sposoby postępowania w sytuacji zdrady: pierwszy - to „udawania Greka", czyli nic się nie stało i właściwie o co chodzi, przecież ja jestem niewinny; drugi - to uczciwe przyznanie się do winy, poczucie winy, prawdziwa skrucha - ogólnie - udawanie, że pomyliliśmy się, nigdy więcej to się nie zdarzy i będziemy już wierni do grobowej deski.

ZDRADA MIMO WOLI

NIGDY NIE WIESZ KIEDY ZWARIUJESZ DLA KOBIETY!

Moja historia zaczyna się banalnie: pewnego dnia po pracy zadzwonił do mnie mój szef. Wyjątkowo późno -i to w piątek! Poprosił mnie, żebym wyjechał na dwa dni w delegację jako przedstawiciel naszej firmy...

Byłem wściekły, bo planowałem wspólny weekend z rodziną, ale moja złość trwała ... krótko, bo przypomniałem sobie, że moja żona i tak ma okres, a w tym czasie potrafi zachowywać się wprost nieznośnie. Oczywiście, nie miałem zamiaru szukać nowych wrażeń i wykorzystywać cudzołożniczo chwili poza domem. Jednak perspektywa wyjazdu na spotkanie przedstawicieli biur podróży wydała mi się nagle niezwykle atrakcyjna. Muszę przyznać, że bardzo lubię takie spotkania. -A zwłaszcza to, że można się wtedy do woli napatrzeć na miłe cudzoziemki z całego świata.

Jeszcze raz podkreślam: z wyrachowania nie mógłbym zdradzić żony.- Co innego krótki, ognisty romans. Właśnie na taką przygodę czekałem od lat. I mówię Wam szczerze - warto czekać na ten jeden moment, poryw serca.

I taką właśnie namiętność chciałem przeżyć, chociaż dobrze wiedziałem, że może to zniszczyć całe moje dotychczasowe ustabilizowane życie. To miał być krótki, płomienisty romans: łóżko, fascynacja, porozumienie i wszystko w porządku, kiedy mówimy sobie „bye" -powiedziałem: „bye", ponieważ gustuję w cudzoziemkach. Ich egzotyczne języczki produkujące mniej lub bardziej niezrozumiałe dźwięki nieraz sprawiały, że musiałem skrzętnie ukrywać swojego dumnego orła. Byłoby niezręcznie, gdyby ktoś - w czasie międzynarodowego spotkania - dostrzegł jak pyszni się mój polski ptak. Wyjeżdżałem już wcześniej na podobne spotkania - bankieciki, ale zawsze wszystko kończyło się na uporczywej erekcji, która znajdowała spełnienie dopiero u boku, a właściwie w dziurce mojej żony. Tym razem miało być inaczej!
Zaraz po rozmowie z szefem spakowałem się błyskawicznie i powiedziałem tylko parę słów do zaskoczonej (i znowu wkurzonej na mnie) żony: „Kochanie, muszę już lecieć. To naprawdę bardzo pilne, chodzi o moją pracę. Będę pojutrze, pa".
Wsiadłem w taksówkę - i jazda!

Firma za wszystko płaci, zapowiada się mieszane, płciowo i narodowo towarzystwo - i czeka mnie... nieznane. Skąd wiedziałem, że to będzie właśnie ona - ta, przez którą - mimo woli - zdradzę swoją żonę?

- Nie wiedziałem! - Czułem. Kiedy zobaczyłem ją siedzącą na krześle - zasłaniały ją nieco liście ogromnej palmy rosnącej w donicy w salonie - pamiętam, że o mało nie zadławiłem się własną śliną! To była ona! - Wymarzona kochanka! Jej śniada cera, ciemne oczy, ciężkie, grube kasztanowe włosy, dojrzała jak młoda kobiecość - to wszystko oderwało mnie od nudnej rzeczywistości i zawiodło w krainę marzeń. Nagle: niepokój: rozejrzałem się, czy przypadkiem nie towarzyszy jej jakiś mężczyzna. - Na chwilę zamarłem... Nie miała obrączki i... siedziała sama, słuchając z uwagą jakiegoś beznadziejnego przemówienia powitalnego. Poczułem siłę tysiąca ludzi. Przysiadłem się do niej, wdychając egzotyczną woń jej mocnych włosów i upajałem się, wyobrażając sobie jej nagie biodra. - Te, ubrane w elegancką długą spódniczkę, obiecywały rozkosz nie do opisania. Wiedziałem już, co mam robić.

- Przede wszystkim starałem się zwrócić na siebie uwagę. W czasie dyskusji na temat przyszłości biur podróży - po kolei miażdżyłem swoich rozmówców wykazując im ich bierność i błędy. A ona patrzyła na mnie i... podziwiała mnie. To był dobry sposób, ale co dalej?

Na szczęście wszystko ma swój koniec, a więc i to nudne zebranie. - Teraz albo nigdy - pomyślałem - i delikatnie, bez narzucania się, zaproponowałem jej swoją pomoc, bo pani tutaj czuje się chyba trochę samotnie - dodałem dyplomatycznie - patrząc wyczekująco.
- Jestem Węgierką - szepnęła cicho z obcym akcentem, a ja, jak mogłem zasłaniałem marynarką swego słowiańskiego ptaka. Dała się zaprosić na herbatę z cytryną, a ja - chciałem natychmiast rozwiązać wszystkie jej językowe problemy, obserwując małe piękne usta, kaleczące polskie wyrazy. Możecie wierzyć lub nie - reszta była fraszką! Nie musiałem jej już zdobywać, bo chyba ona również czekała tylko na to, żeby przeżyć krótki, ognisty romans. Właśnie ze mną. Kupiłem butelkę tokaju i zaprosiłem ją do swojego pokoju (mieszkaliśmy w tym samym hotelu). Przyszła, przynosząc ze sobą kilka polskich książek i zapach dojrzałego młodego ciała.
Mając ją przy sobie tak blisko miałem wrażenie, że podniecenie rozpłynęło się po całym ciele; nagle moja męskość stała się giętka. Ale to chyba z nadmiaru emocji. Myślałem już, że się rozpłynę, słuchając jej lekko zachrypniętego głosu - kiedy usiadła naprzeciw mnie!

Porozumienie było doskonałe. Lekko dotknąłem ręką jej złączonych kolan. Drgnęła i rozsunęła je. Godziła się na wszystko i ja też godziłem się na wszystko. Należałem do niej. Długa, elegancka spódniczka kryła mocne, jasnobrązowe nogi; moja ręka weszła pod spód białych, prawie przezroczystych majteczek, napotykając śliskie, rozgrzane wnętrze - wilgotne i omdlewające.

Nie rozbierając się do końca- kochaliśmy się na brzegu łóżka. Siedziała na mnie, patrząc mi w oczy z bolesną, a raczej rozkoszną uwagą. Rozlewaliśmy się tak aż do utraty tchu. Obnażyłem jej piersi. - Właśnie takie lubiłem najbardziej: dziewczęce, sprężyste, trochę rurkowate, zakończone małymi różowymi sutkami. Dookoła bioder miała już tylko to, co jeszcze nie tak dawno okrywało ją szczelnie, ale była prawie naga. Trzymałem ją, jedną ręką ściskając pośladki, a drugą piersi.
Orgazm położył nas na podłodze, przy łóżku. Trwało to bardzo krótko, ale było tak intensywne, że prawie traciłem przytomność. Długo nie mogliśmy dojść do siebie. Serce kołatało mi w skroniach, piersiach, udach, przyłożyłem ucho do jej gładkich piersi - nigdy nie słyszałem takiej szybkości i mocy ukrywających się w kobiecie.

Pieściła mnie później językiem zlizując obfity sok. Oszalałem widząc jak jej małe zgrabne usta sprawnie dotykają mojej męskości. Wytrysnąłem, przyciskając jej głowę do swego podbrzusza. Sięgnęła do swojej torebki po chusteczki i wytarła mnie czule, uśmiechnęła się zalotnie mówiąc, że ma ze mną miliony dzieci.

Chwilę później wdychałem już mocny zapach jej gorącego kwiatu. Był głęboki, ociekał spełnieniem, ale mocno zaciskał się wokół mojego języka i palca, kiedy próbowałem jego smaku i sprężystości. Wyprężyła się, przeciągnęła jak zgrzana kotka i mocno zacisnęła uda na mojej głowie. Długo leżeliśmy bez ruchu. Spaliśmy jak zabici przez godzinę, a później znowu cwałowaliśmy jak dzikie konie, rozognione
i szczęśliwe. Zapomniałem wtedy o wszystkim. Liczyła się tylko ona i jej egzotyczny powab, który rzucił mnie w jej rozpaloną otchłań.

Bartosz Nowopolski



Uważam, że dużo sensowniej jest okrywać swój niecny występek płaszczem tajemnicy. Jest to podejście wręcz bohaterskie i rycerskie. Dlaczego? -Przynajmniej cały ból i cierpienie powstałe na skutek takiego skoku w bok bierzemy na siebie, przez co oszczędzamy naszemu partnerowi niepotrzebnych paranoi. Jak każda metoda - ta też nie jest doskonała. Mianowicie - takie zachowanie świadczy o naszym zakłamaniu, braku odwagi cywilnej, infantylnym myśleniu o życiu itd....Radziłbym się tym nie przejmować, ze względu na dobro (i spokojne, senne noce) ukochanej osoby. To co jest jakimś tabu, korci, nęci - okazja czyni złodzieja. Nikogo nie namawiam do zdrady, ale ponieważ jest to zjawisko masowe i dlatego normalne - powinno się mieć lepsze bądź gorsze, ale jakieś podejście do tej sprawy.

Bardzo często używamy różnych terminów na określenie zdrady - np. romans, romansik, skok w bok, chwilówka,... Mały romans od czasu do czasu jeszcze nikomu nie zaszkodził, a nawet może pomóc. W jaki sposób? - Odświeża nasze życie erotyczne, wbogaca doświadczenie; udany seks - dowartościowuje - a tego, jak wiadomo nigdy za dużo.

Zdarza się też, że niewinny romansik, przygoda, skok w bok zmienia nasze dotychczasowe życie. Jest to dosyć niebezpieczna sprawa. Jeżeli tylko zmiana jest pozytywna - nabieramy nowej ochoty do życia, czujemy się jak nowo narodzeni - to wszystko jest w porządku. Ale w przypadku, gdy nowy partner zafascynował nas do tego stopnia, że nie widzimy poza nim świata i w przypływie euforii postanawiamy zostać z nim na zawsze, zrywając wszystkie inne więzi, to wtedy nie jest to takie proste...

Decyzja, jaką w takiej sytuacji trzeba podjąć, powinna być poprzedzona wyjątkowo długim przemyśleniem. Wbrew pozorom, taka sytuacja zdarza się często; świadczy o tym również bardzo pokaźny pakiet listów, które nadesłaliście do redakcji. Opisujecie w nich najróżniejsze, mniej i bardziej skomplikowane zdarzenia, powstałe na skutek skoku w bok.

Na koniec, jeszcze jedna kwestia związana jak najbardziej ze zdradą. Zona, dziewczyna, przyjaciółka kolegi czy znajomego - to często obiekt naszych starań. Doświadczenie uczy, że lepiej jest unikać tego typu układów (dotyczy to też Was, nasze piękne panie!). Kobiet na świecie nie brakuje, brakuje tylko czasami zwyczajnej chęci. Nie chce się po prostu wysilać. Ja uważam, że w ładną panią warto inwestować. Byleby wysiłek nie trwał zbyt długo i przyniósł oczekiwane wyniki. Potraktujmy to , co zostało tu napisane, jako jeden z możliwych głosów w dyskusji: „zdradzać czy nie, a jeżeli tak -to jak?..."

W. N.

PREZENT DLA CZYTELNIKÓW EXTASY

KONKURS O TYTUŁ MISS EXTASY

Jeśli szczególnie spodobała się wam uroda którejś z naszych modelek, to możecie zgłosić jej kandydaturę w konkursie o tytuł **MISS EXTASY.** Wystarczy, że wypełnicie kupon konkursowy - podając jej imię, swoje imię i nazwisko oraz adres. Następnie naklejcie wypełniony już kupon na kartę pocztową i wyślecie go nam na adres redakcji.

Możecie wybierać wśród wszystkich dziewczyn, które pojawią się w tym roku na łamach naszego magazynu. W każdym numerze będziemy drukować jeden kupon i tylko od was zależy, czy wykorzystacie wszystkie kupony oddając swój głos na jedną, czy na przykład na dziesięć różnych.

MISS EXTASY zostanie ta , która otrzyma najwięcej głosów. Natomiast wśród czytelników, którzy typowali dziewczynę z największą ilością punktów, wylosujemy 10 wspaniałych nagród:

1. **nagroda - 1000 USD oraz noc, spędzona wedle własnego uznania z Miss EXTASY.**
2. **nagroda - 1000 USD.**
3. **nagroda - 500 USD**

Poza tym przewidujemy 7 nagród rzeczowych za minimum 150 USD każda - kasety video z filmami HARD - CORE PORNO, GADŻETY EROTYCZNE, AFRODYZJAKI, KOSZULKI EXTASY, PISMA EROTYCZNE i wiele innych niespodzianek.

Uwaga! Zastrzegamy sobie prawo do ujawnienia nazwiska zdobywcy pierwszej nagrody i przeprowadzenia z nim fotoreportażu, który opublikujemy na łamach EXTASY!

KONKURS NA MISS EXTASY

LIPIEC

W EXTASY NR 5 NAJBARDZIEJ MNIE ZAINTERESOWAŁA DZIEWCZYNA

IMIĘ I NAZWISKO ....

ADRES ....

LOSOWANIE W GRUDNIU 1995 !

MOŻE WŁAŚNIE TY WYGRAŁEŚ NOC Z MISS EXTASY I 1000 USD !!!

EXTASY

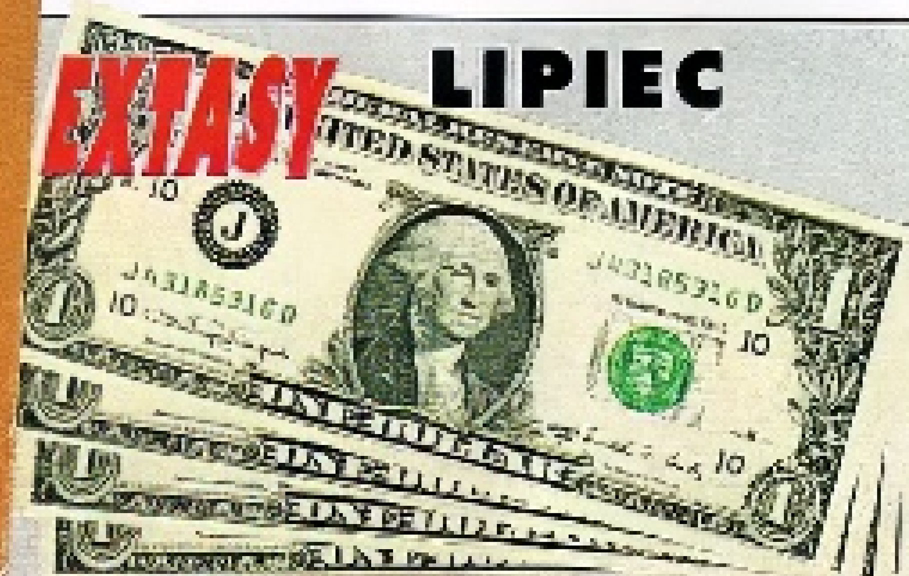
SUPER CZARODZIEJSKI KUPON EXTASY

WYJĄTKOWA SZANSA NA WYGRANĄ !

IMIĘ I NAZWISKO

SUPER CZARODZIEJSKI





ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA

EXTASY

DRODZY CZYTELNICY, ALBO JESZCZE LEPIEJ - DRODZY DEMOKRACI!

DEMOKRACJA EXTASY

Oddajemy w wasze ręce kolejną edycję naszego magazynu, a zarazem lawinowo wręcz rozwijającą się część pisma:"DEMOKRACJA EXTASY".
Listy, które ostatnio przysłaliście na adres naszej redakcji, dotyczyły bardzo wielu spraw. Zawarliście w nich dużo cennych uwag (zarówno pozytywnych jak i negatywnych). -Ogromna ilość pomysłów i propozycji, dotyczących kolejnych wydań EXTASY, sprawiła nam wielką radość.Lipcowa DEMOKRACJA EXTASY może być nam poczytana za wyłom w ustroju, czy wręcz za dyktaturę. Zapewniamy Was, że tak nie jest. Listy, które ostatnio otrzymaliśmy, w przeważającej większości, traktują o miłości analnej. Z całej ich masy wybraliśmy te najbardziej charakterystyczne. Mimo pozorów „dyktatury kakaowego oczka" nie zmieniamy demokratycznej formuły.

Jestem zaangażowana w bardzo trwały i piękny związek z moim chłopakiem - Arkiem (już od ponad dwóch lat). Jeszcze z nikim seks nie sprawiał mi tyle przyjemności. Oboje mamy dość wybujałą fantazję, a przy tym Arek jest mężczyzną bardzo wyrozumiałym i delikatnym. Ten sielankowy obraz niszczy moja fobia związana z seksem analnym. Czuję, że on pragnie także tej formy gry miłosnej, a ja panicznie się tego boję. Jego mentalność nie pozwala mu na bardziej agresywne lub brutalne domaganie się spełnienia swoich potrzeb. Jak mam pokonać strach i doprowadzić do wspólnego spełnienia w taki sposób, by obojgu nam sprawiło to przyjemność?
Ela z Wrocławia.

OD REDAKCJI:
Trzeba przyznać, że znajdujesz się w dość komfortowej sytuacji. Dlaczego? Otóż dlatego, że Twój partner jest delikatny i nie będzie chciał, kosztem własnej przyjemności, zrobić Ci krzywdy. Jeśli Twoje opory są tak wielkie, to warto by było zaopatrzyć się w sztucznego penisa (naturalnej wielkości) i spróbować najpierw samej. Pomocny może okazać się także delikatny krem lub wazelina kosmetyczna. Jak już zobaczysz, że „nie taki diabeł straszny jak go malują", to droga do wspólnego spełnienia jest bardzo bliska.

Od początku mojego małżeństwa próbuję zdobyć otworek numer 2 u mojej małżonki. To już kilka ładnych lat, a ja nie mogę się pogodzić z jej odmowami. Wspomnienia z czasów kawalerskich nie pozwalają mi zrezygnować z moich zabiegów. Z drugiej strony jest to problem zbyt błahy, by z tej przyczyny dopuszczać się zdrady małżeńskiej. Kilkakrotnie chciałem zrobić to z zaskoczenia, jednak finał był w skutkach opłakany. Czy w ogóle możliwe jest, abym ją do tego przekonał ? W jaki sposób mam namówić żonę do seksu analnego?
Adam G. Sosnowiec.



OD REDAKCJI:
Jednoznaczna odpowiedź na pierwsze z pytań jest, praktycznie rzecz biorąc, niemożliwa. Jednak radzimy próbować! Należy się zastanowić, w jaki sposób wyperswadować niechęć do tego rodzaju miłości. Metoda „z zaskoczenia" nie przyniosła pożądanych efektów. Może zacząć od perswazji słownej opartej o popularność seksu analnego wśród innych nacji (Francuzi, Włosi, Grecy). Metodą prób i błędów można pokierować w ten sposób, by wreszcie udało się „zdobyć otworek numer 2" u małżonki.
Powodzenia!

Mam obsesję seksu analnego. Typowy „ król dupki". Mam, w związku z tym, dwa koszmarne problemy. Pierwszy to kłopot typu techniczno - fizycznego. Prowadzę, jak to różni ludzie określają, dość rozwiązłe życie płciowe. Jednak liczba pań, które lubią wsadzanie w dupkę, jest minimalna. Chętne na anal, to pamiętam tylko dwie ze swojej wielkiej stajni.
Drugi problem jest chyba gorszy. Ostatnio zacząłem się zastanawiać, czy przez to, że tak kocham się w damskich dupkach -nie przejdę na męskie. Czy to nie jest droga do spedalenia się? Ja po prostu tego zaczynam się bać!
Robert P. Słupsk

OD REDAKCJI:
W naszym fachu nie ma strachu! Zbyt pochopnie oceniasz sytuację. Potrzeba znacznie więcej słabości w stosunku do tej samej płci, by poczuć do niej pociąg, a ty od tego jesteś daleki.
Problem numer jeden dotyczy całej armii zawiedzionych tym stanem rzeczy, którym lektura „DEMOKRACJI EXTASY" pozwoli znaleźć właściwe rozwiązanie.

Ostatnio coraz częściej kłócę się z moim chłopakiem. Czepia się wszystkiego, starając się przy okazji mnie poniżyć. Wszystko zaczęło się pewnej nocy, kiedy pierwszy raz zaproponował mi seks analny. Zdecydowanie powiedziałam „nie". Od tego czasu ponowił próby kilkakrotnie. Spotykało się to z odmową z mojej strony. Coraz częściej określać mnie zaczął jako „kocmołucha", „dewotę" (!?) i „drobnomieszczankę", przy okazji doprowadzając do kłótni z byle powodu. Ja, trochę na zasadzie przeciwstawienia się jego niezbyt przyjemnym podchodom, z coraz większym zdecydowaniem odmawiałam mu. Nie twierdzę, że nie chciałabym spróbować. Jednak mój chłopak doszedł już do tego, że grozi mi zerwaniem. Jestem dokładnie pośrodku: między chęcią zakończenia układu, a poddaniem się jego zachciankom. Zupełnie nie wiem jak zdecydować. Proszę, pomóżcie mi!
Renata z Garwolina



OD REDAKCJI:
Jeżeli dla Twojego partnera, w całym Waszym związku, rzeczywiście najważniejszy jest seks analny - to taki układ jest niewiele wart. Gdybyś mu uległa, mogłoby być inaczej. Najprawdopodobniej byłaby to jego ostatnia zachcianka - tzw. kropka nad „i" w waszym życiu seksualnym. Jego zachowanie wskazuje na to, że po tym fakcie chętnie zakończyłby znajomość z Tobą. Pamiętaj jednak, że zbyt mało wiemy o Twoim chłopaku z jednego listu. Najlepiej, żebyście ze sobą szczerze porozmawiali. Przeprowadź rozmowę tak, by zdobyć pewność, czy zależy mu na Tobie, czy też tylko na tej formie seksu.

WERONIKA

WIERZĘ, ŻE SPEŁNIĄ SIĘ MOJE MARZENIA!



Mam 18 lat. Piękny wiek, prawda? Na pewno niektórzy z was mają córki będące moimi rówieśniczkami; chodzące pilnie do szkoły i wiedzące tyle o seksie, co neandertalczyk o pilotowaniu myśliwca. Dziwicie się, co ja tu w ogóle robię?! —Widzicie, to wszystko nie jest takie proste, a ja nie jestem do końca taka, jak o mnie myślicie... Spójrzcie na mnie; przyjrzyjcie mi się uważnie - czy jestem aż tak zepsuta? Czy nie wydaje się wam, że moje ciało może być wciąż jeszcze niewinne? Spójrzcie mi głęboko w oczy. Czy pomimo ich poważnego wyrazu, nie dostrzegacie w nich tęsknoty za utraconym dzieciństwem?





Pewnie to wam się wydaje zbyt naiwne...?

Chociaż zdecydowałam się na pozowanie do tych zdjęć to często wyobrażam sobie mężczyznę, którego pokocham: że będziemy leżeli obok siebie całymi godzinami, on będzie z czułością gładził moje włosy, a ja będę się do niego mocno przytulała, by móc odczuć każdą pieszczotę. Będziemy wspólnie przeżywali wszystkie te chwile, podczas których, kiedy jest się samemu, tak dziwnie ściska się gardło: kiedy w mglisty poranek wyjeżdżają pierwsze tramwaje, momenty przed zachodem słońca - gdy cały świat skąpany jest w purpurze albo te, kiedy ciemne chmury przesłaniają światło księżyca...



WIERZĘ, ŻE SPEŁNIĄ SIĘ MOJE MARZENIA!

ANGELIKA

POTRAFIĘ CZERPAĆ RADOŚĆ Z ŻYCIA!









Pochodzę z mieszanej rodziny: moja matka jest Polką, a tatuś Francuzem. Bardzo często wyjeżdżam do Francji i mogę wreszcie do woli rozkoszować się słońcem, zielenią cyprysów i niesamowicie jaskrawym błękitem nieba. W takim pejzażu tworzył van Gogh.

Po matce odziedziczyłam nieposkromiony polski temperament, a po tatusiu - skłonność do wyrafinowanych igraszek i wykwintnej kuchni. Mój tatuś jest fabrykantem - produkuje wina. Mamy w piwnicy całe ich kontenery.



Dlatego często wykradam po kilka butelek i biegnę nad rzekę, gdzie spotykam się z moimi francuskimi kumplami. Rozpalamy ognisko, pijemy wino i przez całą noc oddajemy się wspólnym erotycznym uciechom... Kiedy jestem w Polsce, bardzo mi brakuje seksu „made in France". Robię co mogę, aby nauczyć moich polskich kolegów chociaż części tych numerów, które wyczyniałam na wieczorkach przy ognisku.





Mam kilku pojętnych uczniów, więc może się uda... Niestety, cała reszta kompletnie się do tego nie nadaje. - Strasznie oszaleli na punkcie pieniędzy. Teraz w Polsce dzieją się bardzo dziwne rzeczy - wszyscy chcą z dnia na dzień zostać milionerami. Panowie! Powoli! - bo przy takim tempie możecie być pewni, że jedyną rzeczą, która wam wzorowo s t a n i e - będzie wasze serce.

JESTEM PROFESJONALISTĄ!

Szwed Gunar Nikkialmenn, należy do czołówki europejskich operatorów filmów porno. Jest także rozchwytywanym fotografikiem, którego zdjęcia publikują najlepsze pisma erotyczne na świecie. Olśniewająca sława Nikkialmenna wykroczyła nawet poza ramy naszej planety. Jeden z jego ekskluzywnych foto - seriali został zakupiony przez NASA i umieszczony w niezbędnym wyposażeniu członków wyprawy Apollo 16.*

Bohater naszego artykułu jest wprost opętany swoją pracą. Działa na rynku już od ponad 20 lat, ale nigdy nie spoczął na laurach. Wciąż poszukuje nowych, doskonalszych twarzy i realizuje coraz bardziej zaskakujące pomysły, które swoim nowatorstwem, smakiem artystycznym i ostrością spojrzenia wyznaczają aktualne trendy i tendencje w porno - branży. Całe lata 80-te i połowa lat 70-tych to czasy Gunara Nikkialmenna!
Jak każdy prawdziwy geniusz, ma duże grono naśladowców i wielbicieli, ale jego oryginalny styl jest nie do podrobienia. Emanujące z niego specyficzne ciepło i psychologiczna autentyczność sprawiają, że staje się rozpoznawalny na pierwszy rzut oka. Gunar jest perfekcjonistą. Podczas pracy w atelier jest bardzo surowy i wymagający. Lecz ci, którzy dostąpili zaszczytu pozowania przed obiektywem M I S T R Z A, nie żałują - wiedzą, że jest to wystarczająca rekomendacja, żeby nie musieli troszczyć się o znalezienie zajęcia przez najbliższych kilka lat. My mieliśmy szczęście i przyjemność spędzić w studiu Gunara kilka godzin. Dzięki temu, mogliśmy dowiedzieć się czegoś bliższego o jego pracy i o nim samym.


1

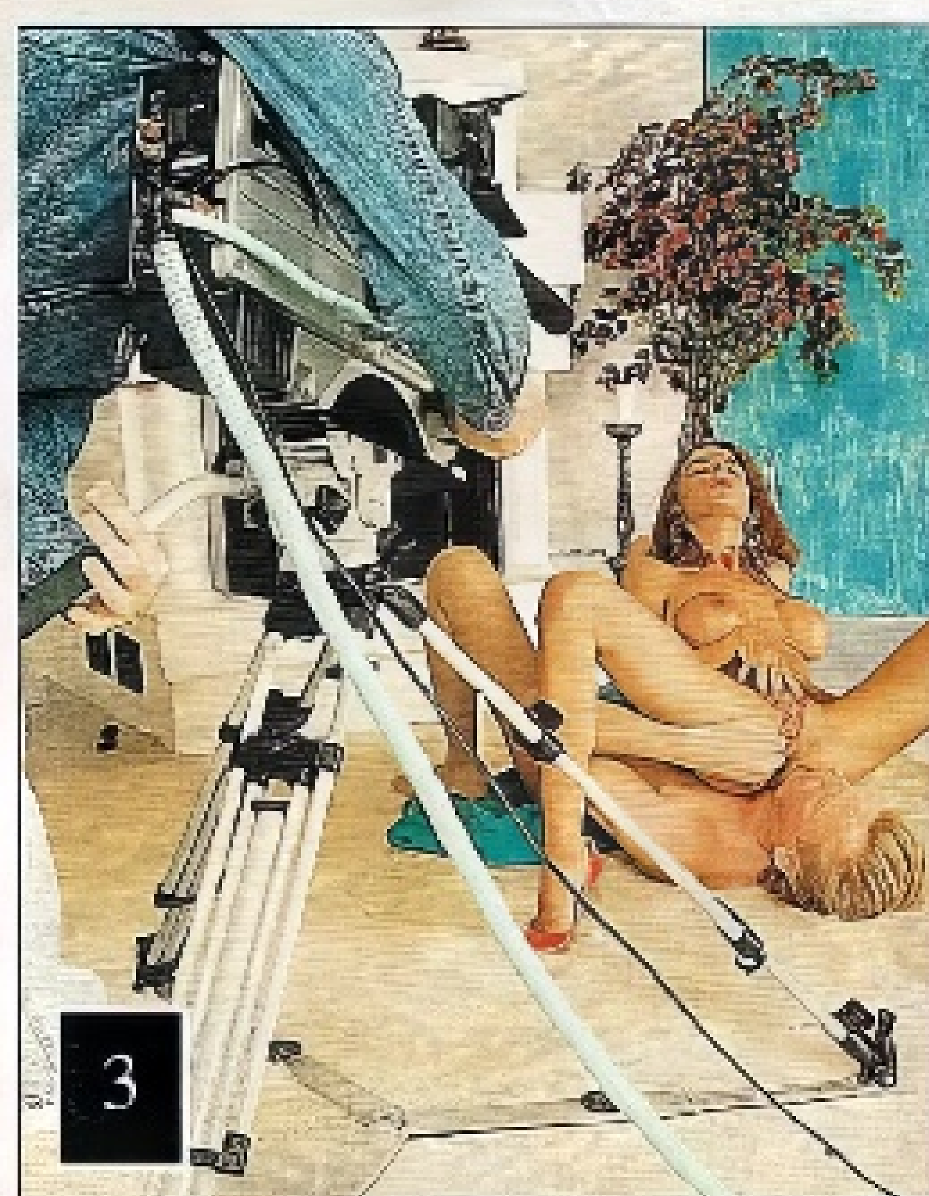
1 Już na kilka dni przed sesją zdjęciową, aktorzy muszą się bardzo dogłębnie poznać. Zazwyczaj wystarcza do tego kilka miłych spotkań podczas weekendu,spędzonego w jakimś cichym moteliku (na koszt Gunara). Wtedy też czytają scenariusz. Akcja aktualnie kręconego filmu rozgrywa się w romantycznej scenerii starego zamczyska. Zbudowane w atelier dekoracje mają imitować zamkową komnatę i, mieszczący się w jego lochach, areszt. Obserwujemy właśnie próbę sceny, w której meżnemu bohaterowi uwięzionemu w lochach, przychodzi z odsieczą urocza wybawicielka. Gunar przyznał, że potrafi być bezwzględny wobec swoich aktorów. - Wielokrotnie wyrzucał z planu takiego „artystę", który nie potrafił osiągnąć erekcji w odpowiedniej chwili. „To nie jest praca dla impotentów! Przecież ja im dokładnie wyjaśniam, czego od nich oczekuję! A umiejętność perfekcyjnego „stawania" jest w tym fachu najistotniejsza. Proszę spojrzeć na kreacje wielkich aktorów - Dannyego X, Petera Ricci, czy Bobbyego Stowna - to są majstersztyki erekcji! Głównie na tym opiera się metoda ich gry - ich warsztat. Owszem, może się czasami komuś przytrafić chwilowa niedyspozycja, ale każdy prawdziwy facet u m i e ją przezwyciężyć. Moi chłopcy muszą być pod każdym względem idealni.


2



*Specjaliści z NASA orzekli, że podczas długotrwałych lotów kosmicznych austronauci potrzebują solidniejszej porcji rozrywki, niż tylko oglądanie widoczków i kilkuminutowe spacery w skafandrach po orbicie.

2 Filmowanie przez kraty nie jest takie proste, jakby się to mogło wydawać na pierwszy rzut oka. Wystarczy jeden, dwa, no - powiedzmy cztery rzuty oka więcej - aby się przekonać, że to cholernie trudna praca. Lśniący metal powoduje nieprzyjemne odbicia i trzeba tak manewrować kamerą, zmieniać filtry, przesłony, żeby całkowicie wyeliminować wszystkie przeszkody. Dla aktorów jest to także bardzo uciążliwe, ponieważ muszą przez cały czas utrzymywać na twarzy wyraz nienasyconej rozkoszy... „Ja, autor, wprost nie znoszę wszelkich udawanych namiętności! Każdy widz się na tym pozna! Jeśli dziewczyna nie potrafi przeżyć rozkoszy na komendę, to nie ma już u mnie czego szukać!" - twierdzi Gunar.
Sceny w więzieniu, wymagają od wszystkich ogromnego zaangażowania - zależą od najdrobniejszego szczegółu; plan musi być doskonale oświetlony, każdy detal perfekcyjnie przygotowany, a przy tym całość ma sprawiać naturalne wrażenie. To prawie niemożliwe, a jednak...!
Wprawna ręka mistrza potrafi przecież zdziałać cuda! -


3

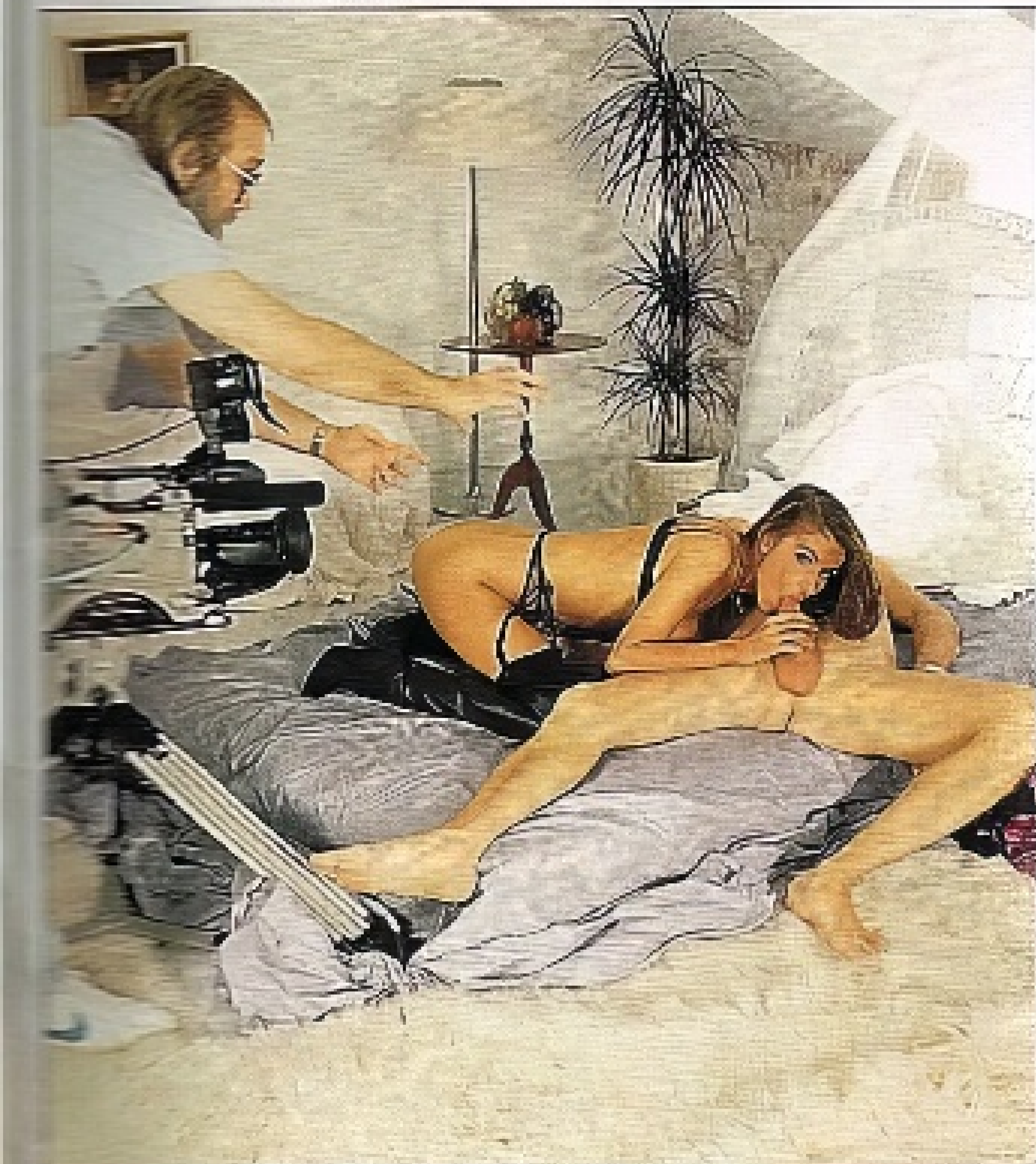

4

Prowadzona jego wskazówkami para aktorów, tak wczuła się w rolę, że przeżywa już trzeci orgazm!

3 Napięcie w studiu wzrasta... Powietrze jest pełne zmysłowości i roznosi się wśród wszystkich członków ekipy jak zaraza. Szwed pokrzykuje na swoich ludzi, pobudzając ich do jeszcze większego wysiłku. Z zapartym tchem obserwujemy jak dyskretnie uwija się wokół nich, chcąc uchwycić największe zbliżenia.

4 Zbliżamy się do finiszu. Na twarzach aktorów maluje się wyraz niekłamanej rozkoszy i satysfakcji (osiągają siódmy orgazm). Reżyser udziela im jeszcze ostatnich wskazówek (aktorka ma pewne problemy z przełykaniem) i zarządza przerwę. Artyści mogą wreszcie odpocząć. „Są u mnie dzisiaj po

NAJLEPSZY SZWEDZKI FOTOGRAF NIE POTRAFI BYĆ CAŁKOWICIE ZADOWOLONY Z E



profesjonalistą; bez zbytniego przygotowania potrafi zrobić Stójkę Alberta (!) z dodatkami (!!!).

5 „Janette jest b a j e c z n a ...” - rozkoszuje się swoją protegowaną Gunar. „Ma niesamowicie fotogeniczną twarz. Jest wymarzoną modelką oralną. Ale, przede wszystkim, jest wspaniałą aktorką - umie całkowicie zatracić się w pracy i przeżywać kilka orgazmów na minutę (nazywa się to niespotykane zjawisko o r g a z m e m s e r y j n y m). Z Rayem do tej pory jeszcze nie miałem przyjemności się poznać, ale słyszałem o jego niezwykłych wyczynach na kontynencie amerykańskim. Zaangażowałem ich do tego filmu, bo - tak jak u poprzedniej pary - fascynuje mnie ten prosty stosunek czerni i bieli, uśmiechniętego murzynka i białaski. Problem KONTRASTU i relacji występujących pomiędzy dwoma przeciwstawnymi elementami, jest zresztą główną obsesją mojej twórczości. Wynika z zainteresowań niemieckim ekspresjonizmem i budyzmem taoistycznym”.

6 Obserwowaliśmy teraz prace prawdziwych zawodowców. Janette i Ray byli ze sobą perfekcyjnie zgrani. Potrafili sprostować najdziwniejszym poleceniom operatora. Dlatego można było ich kręcić „na żywca” - bez „weekendu próbnego”. Oboje byli naprawdę doskonali!


7


6




5

raz pierwszy, ale myślę, że się nadają -są dobrzy. To ja ich ze sobą poznałem i po kilku próbach na planie postanowiłem włączyć do teamu. Podoba mi się kontrast koloru ich skóry. Przykładam dużą wage do tego, aby partnerzy uzupełniali się nie tylko pod względem seksualnym, ale i estetycznym; wszystko dla widza, żeby mógł czerpać z moich filmów jak najwięcej przyjemności!”

Po przerwie, poznaliśmy się z następną parą aktorów: ze znaną gwiazdą porno Janette Storion i -nie mniej popularnym - Rayem Victory. Janette jest odkryciem Gunara i to dzięki niemu jej kariera potoczyła się tak szczęśliwie - jest teraz rozchwytywana na całym świecie. Filmy z jej udziałem rozchodzą się w milionowych nakładach, szczególnie, że ostatnio udało się jej podbić rynek dalekowschodni (zwłaszcza chiński). Ray - z którym występowała już wielokrotnie - jest

7 Janette dała się jeszcze namówić na krótką „sesję fotograficzną”. W szybkim tempie pozowała przed „obiektywem” Gunara, a on wychwalał nam, w tym czasie zalety biustu modelki. „Jej sutki są tak wytresowane, że wystarczy tylko chwila koncentracji, aby stały się sztywne i sterczały aż pod sufit.”

Opuściliśmy atelier dopiero wieczorem. Gunar prosił nas o wybaczenie.Nie mógł nas odprowadzić, ponieważ jego dzień pracy jeszcze się nie skończył. Przed aparatem czekała już następna kandydatka na gwiazdę porno...

Opisał specjalnie dla Was
Marek Kurski

FEKTÓW SWOJEJ PRACY, CIĄGLE ODCZUWA NIEDOSYT!

MINIINTERVIEW



NAJWIĘKSZE GWIAZDY PORNO SĄ MEGA - CYCATE

W tej rubryce, EXTASY umożliwia Wam poznanie życia intymnego najbardziej popularnych gwiazd PORNO. W rozmowach przeprowadzonych z naszymi reporterami zwierzają się one ze swych najskrytszych marzeń i sekretów. Jest to wyjątkowa szansa na zajrzenie za kulisy porno - profesji. A , że zawsze będzie to jej „pierwsza liga”, nie musimy chyba nikogo przekonywać...

LYNN LE MAY

Amerykańska gwiazda Lynn le May jest kolejną aktorką prezentowaną w naszym cyklu. Z przeświadczeniem, że ma za mały biust i za duże usta, rozpoczęła swoją karierę jako tancerka topless. Kiedy zaczęła pracę w porno - biznesie, od razu stała się jedną z najbardziej rozchwytywanych artystek w tej branży. Na nasze - czasem prowokacyjne - pytania odpowiadała z wrodzonym wdziękiem, błyskotliwym dowcipem i inteligencją oraz anielską wprost cierpliwością.

LYNN: Urodziłam się w Waszyngtonie, a dzieciństwo spędziłam na Hawajach - w Honolulu. Kiedy miałam 16 lat, zaczęłam pracować w klubach „only for men” jako tancerka topless. Odkryła mnie tam gwiazda porno Tasha Voux i zaprosiła do siebie, do N.Y. CITY. W Nowym Jorku zetknęłam się z Davidem Christopulosem z firmy VIDWAY. Już po czterech dniach od zawarcia znajomości kręciłam swój pierwszy film pt. THE FLIRT. W całym miesiącu nakręciłam ich 15! Do dzisiaj: 259... Moim pierwszym filmowym partnerem był Randy Paul, ale wolę raczej nie wspominać tego kutasa... Pierwszą scenę lesbijską kręciłam z Dianą Fox. Scena ta została oceniona jako najlepsza w 1989 roku!

EXTASY: - Co sądzisz o Europejczykach?
LYNN LE MAY: - Nie są tak zakompleksieni, jak mężczyźni w Stanach; są zabawniejsi. Np. Niemcy są bardziej perwersyjni, Francuzi - pasywni, a Włosi: zapatrzeni w siebie.
EXT.: - A Polacy?
LLM.: - Spontaniczni!
EXT.: - Czy wypada zapytać ile masz lat?
LLM.: - Nie wypada, ale odpowiem. Mam 32 lata, troje dzieci (każde z innym mężem) i niezliczoną ilość kochanków; zadowolony?
EXT.: - Tak. Jesteś gwiazdą. Co dalej?
LLM.: - Nie wiem. Jednak staram się jakoś rozkręcić mój projekt LYNN LE MAY HOME VIDEO. Moi aktorzy nie będą musieli pracować wyłącznie dla szmalu, ale - przede wszystkim - dla satysfakcji z dobrego seksu. I ja również będę w tym uczestniczyć...
EXT.: - Masz swój fan club. O co Twoi fani Cię najczęściej proszą?
LLM.: - Osiemdziesiąt procent z nich chciałoby ze mną spróbować tzw. „blow job” (seksu oralnego). Widocznie nie znają żadnej kobiety, która potrafi to zrobić tak dobrze jak ja!

NAJGŁOŚNIEJSZE FILMY Z LYNN LE MAY:
- DREAMS IN THEM FORBIDDEN ZONE
- ANAL ANALYSIS
- JUPSY

INEZ

UWIELBIAM CZUŁOŚCI!



EXTASY: Co myślisz o facetach?

INEZ: To dzikie bestie, szczerzące kly na niewinne i bezbronne niewiasty... Żartowalam. Po prostu nie przepadam za takimi pytaniami. Pachną biadoleniem feministycznych pisemek, które ze wszystkich mężczyzn robią niegodziwców i chamów, a z kobiet sierotki, poddające się ich seksualnej dominacji. Każda sprytna i świadoma swojej dominacji samiczka wie, że jest zupelnie inaczej!

Myślę, że cala ta emancypacja jest dla slabeuszek - a ja do nich z pewnością nie należę.

EXT.: A jacy faceci cię najbardziej pociągają?

I.: Ci, którzy mają swoją godność, a nie są pantoflarzami. Z drugiej strony, lubię jak facet zabiega o moje względy - z umiarem oczywiście.

EXT.: Jaki rodzaj seksu sprawia ci najwięcej przyjemności?

I.: Lubię silną, nie pozbawioną czułości, namiętność. Mam tu na myśli raczej wyrafinowane, delikatne pieszczoty, a nie ckliwy sentymentalizm w wersji retro. Jestem zawsze otwarta na nowości! Moje ogromne nienasycenie potrafi zaspokoić tylko jurny i żwawy „myśliwy"...
Zdarzyło mi się to tylko raz, 5 lat temu w Ustce, ale więcej go nie spotkałam.



INEZ

UWIELBIAM CZUŁOŚCI!

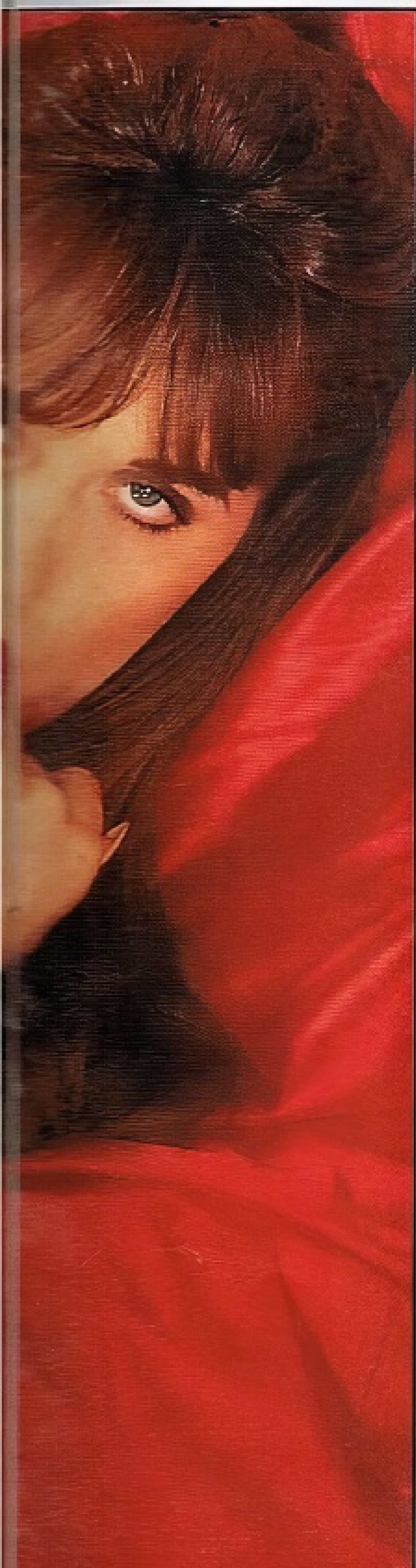
EXT.: Teraz masz szansę! - Może zobaczy twoje zdjęcie w EXTASY i sam się odezwie!

L: Może.

EXT.: Jakie było twoje najsilniejsze miłosne przeżycie?

L: Pewnie będziecie się śmiać: było to w czwartej klasie liceum, z chłopakiem wprawdzie niezbyt przystojnym, ale za to bardzo sympatycznym. Boże, jak ja się bałam, żeby nas nikt nie przyłapał... Co prawda, już nie uprawiam miłości w szkolnej szatni, ale do dziś wspominam to z wielkim podnieceniem.

Wywiad przeprowadził:
Paweł Kruk







EXTASY

ZAKOCHAŁAM SIĘ W KOBIECIE...

- Z WIBRATOREM!!!

Lubię nowe doświadczenia, które dostarczają mi pozytywnych emocji. Najbardziej odpowiadają mi te, związane z seksem. Nie mam zahamowań w stylu - to wypada, a to nie. Według mnie wypada to, co jest dla mnie przyjemne.

To był pochmurny dzień. Wyszłam na spacer. Wiatr przeszywał moje ciało. Chodziłam bez celu, patrząc na swoje odbicie w wystawach sklepowych, podobałam się sobie. Potargane, jasne włosy, okrągłe piersi okryte cienkim materiałem w kwiaty, długie opalone nogi, małe stopy. Mimo swojego dojrzałego wieku, wyglądałam jak kilkunastoletnia dziewczyna. Pewnie dlatego podobałam się mężczyznom - tym starszym i tym młodszym. Miałam wielu kochanków w swoim życiu i prawie z każdym było mi dobrze. Czułam się przy nich jak piękna kobieta i to mi wystarczało być szczęśliwą. Wolałam przebywać z mężczyznami, niż z kobietami. Z nimi przynajmniej nie musiałam rywalizować. Nigdy nie miałam przyjaciółki. Tym bardziej zaskoczyło mnie to, co wydarzyło się w ten pochmurny dzień. Wracałam już do domu, było mi zimno. Podeszła do mnie kobieta, właściwie dziewczyna i poprosiła, bym poszła z nią do kawiarni napić się czegoś ciepłego. Nie miałam nic przeciwko rozgrzaniu się, zwłaszcza, że chłód mi już mocno dokuczał. Weszłyśmy do najbliższej knajpki. Usiadłyśmy przy oknie zamawiając dwie lampki koniaku i kawę. Dopiero teraz dostrzegłam dziwność tej sytuacji. Zżerała mnie ciekawość, co będzie dalej. Nie odzywałyśmy się do siebie, ale za to ze wzmożoną uwagą przyglądałyśmy się swoim twarzom. Była bardzo młoda, ładna. Miała w sobie świeżość dziecka. Poczułam do niej dużą sympatię. Dotknęłam jej wypielęgnowanej ręki, a ona uśmiechnęła się do mnie, mrużąc zielone oczy. Dotyk rąk stał się namiętny, a nasze myśli podniecające. Ale przecież to była kobieta! Wstała od stolika całując mnie w paluszek. Wyszła. Jakaś siła kazała mi iść za nią. Właściwie co z tego, że to kobieta. Podnieciła mnie. Szłam za nią, obserwując jej pośladki, smukłe plecy, rude włosy.

Znalazłyśmy się u niej w domu. Nie zachowywała się już tak naturalnie, jak przedtem. Wyglądała na niewinną dziewczynę, nieśmiałą i zastraszoną. Kiedy jednak wyjęła wibrator i spojrzała na mnie filuternie, zrozumiałam, że nie jest małym, niewinnym dziewczątkiem, ale młodą dziką kobietą żądną seksu.

Miała alabastrową skórę, różowiutkie sutki - takie, jak miewają młodziutkie dziewczęta. Piersi przypominały mi kształtem dwie łezki.

Nigdy nie kochałam się z kobietą; nigdy o tym, że mogę to zrobić, nie pomyślałam. Teraz, kiedy było to możliwe, nabrałam ogromnej ochoty na kontakt seksualny z drugą kobietą. Podeszłam do niej bliżej, rozpinając sukienkę. Moje piersi musiały wywrzeć na niej duże wrażenie; gdy je ujrzała uśmiechnęła się i przytuliła do mnie. Potem pieściła moje brodawki, aż nabrzmiały do rozmiarów porzeczki. Przywarła do nich swoimi piersiami unosząc się nieco na palcach. Rozpięłam jej bluzkę, obnażyłam ramiona i resztę ciała. Miała alabastrową skórę, różowiutkie sutki takie, jak miewają młode dziewczęta. Piersi przypominały mi kształtem dwie łezki. Nie znaczy to, że były małe. Przeciwnie, były duże, a kiedy ich dotykałam miałam wrażenie, że się rozpływają.
Zsunęłam z siebie resztę ubrania. Moja skóra była ciemniejsza, bardziej dojrzała, podobałam się jej. Patrzyła na mnie z uznaniem i z pożądaniem. Byłam dumna, że moje ciało może zachwycać też kobietę. Delikatnie, ale zdecydowanie włożyłam w jej cipkę to, co dotychczas tak mocno ściskała w rączce. Cichutko pomrukiwała ruszając biodrami w najodpowiedniejszym dla siebie rytmie. Poczułam jej zapach, subtelna woń potu z domieszką dobrych perfum.
Chciałam poczuć smak jej młodego ciała. Szyja była słodka, piersi odurzyły mnie delikatnością i sprężystością. Czułam, że niżej kryje się jeszcze większy skarb.
Nie myliłam się. Wyglądał, jak bardzo rozwinięty, ognisty kwiat.
Był mokry, bardzo mokry. Dotknęłam go delikatnie języczkiem. Cichutko westchnęła. Przycisnęłam ją mocno do siebie, zanurzając twarz w jej rudych łonowych włosach. Wsunęłam paluszek w cipkę. Była gorąca, miękka i bardzo apetyczna. Położyłyśmy się na podłodze mocno przylegając do siebie. Czułam jej przyspieszony oddech. Pieściłam piersi, które szybko nabrzmiały. Sprawiało mi to dużą przyjemność. Widziałam jak pod wpływem moich pieszczot ciało kobiety pręży się i podnieca.
Drżała na całym ciele, aż w końcu wstrząsnęły nią takie konwulsje, które mnie przestraszyły. Wydała przy tym głośny krzyk rozkoszy. Leżała na podłodze odprężona z rozrzuconymi włosami, spocona i zmęczona miłością. Przytuliła mnie do siebie masując moje ciało. Całowała twarz, usta. Była bardzo subtelna i wdzięczna. Wtuliła się w moje piersi i zasnęła. Miała mocno czerwone usta, które wyraźnie rysowały się na bladej twarzy, długie, czarne rzęsy i cienkie, zdecydowanie zarysowane brwi.
Teraz podobała mi się dużo bardziej niż w kawiarni. Okryłam nas kocem i czekałam aż się obudzi. Była mi coś winna.

ELIZA O.

KIEDY
MOŻE PR
NIESPODZ

KU PRZESTRODZE!

niewierność żon = rogacz?

Niektórych to bawi, inni szukają odmiany, jeszcze inni traktują to jako życiowy błąd. Jednak wszyscy czerpią z tego jak najwięcej przyjemności. Potem są wspomnienia, westchnienia i szukanie następnych bodźców, które przyniosą nowe doznania.

Zaprosiłam do siebie na babskie pogaduszki przy winie dwie znajome...

KRYSTYNA:
-No, dziewczyny, nie udawajcie świętych. Nie uwierzę, że nigdy nie zdradziłyście swoich facetów. Chcecie żebym przyznała się pierwsza? W porządku. Zdradziłam go nieraz i mam zamiar nadal to robić. Przecież to ogromna frajda pójść z innym kolesiem do łóżka. Zawsze to jakaś odmiana. A ten bałwan niech sobie myśli, że jest najlepszy. Nie wie, że pierwszy lepszy koleś może zerżnąć cię lepiej. Zdarzyło mi się pójść z dwoma takimi do łóżka. Ale dali mi szkołę. Pakowali mi się do dwóch dziurek naraz. Myślałam, że naderwą moje zawieszenie. Ale muszę przyznać, że byli pierwsza klasa. Mieli mnie czym rypać.

JOLCIA:
-Ja nigdy nie trafiłam na takich facetów. Szkoda gadać. Zawsze mi się trafia jakiś frajer. Same drętwiaki. Albo pieprzy mnie jakbym była krowa, albo sam jest w łóżku jak kłoda. Wiesz, tacy palanci co wlezą w ciebie, zrobią kilka ruchów i myślą, że ty już odlatujesz z rozkoszy. Potem oblewają cię swoim płynem i zasypiają chrapiąc. Nie wspomnę o tych, co mają zamiast porządnych penisów ich miniatury. Od takich od razu uciekam.

KRYSTYNA:
-Ha! Kiedyś użyłam sobie z takim facetem. Miał małego, ale za to jakiego zwinnego! Przeruchał mnie wzdłuż i wszerz. Nie powinnaś od razu z takich rezygnować. Mówię ci, czasami zdarzają się rodzynki.

JOLCIA:
-Po ostatnich doświadczeniach w ogóle nie mam ochoty na seks. Poza tym mój mąż zaczął mi poświęcać więcej czasu. Byłabym nie w porządku gdybym fruwała sobie z innymi facetami i urządzała z nimi ciupcianko.

KRYSTYNA:
-Mnie wierność nudzi. Pieprzyć się ciągle z jednym kolesiem? Nie. Żeby on był nie wiem jak przystojny, to i tak musiałabym go zdradzić. Zresztą mój stary też skacze na boki. Widziałam kiedyś, jak się pakuje w taką blondyneczkę. Dupsko miała jak szafę, ale jego rajcowała. Chciało mi się śmiać. Ja przynajmniej wybieram sobie kolesi z jajami, a on zadowolił się taką lafiryndą. Ta nie była jednak najgorsza z jego kolekcji. Kiedyś wchodząc do domu zobaczyłam grube babsko. Jej cyce rozlewały się po całym łóżku. Wywaliłam ją za drzwi. Na drugi dzień zabawiłam się z tymi dwoma facetami. Ależ oni mieli pomysły. Uwięzili mnie od pasa w górę w samochodzie, a mój zadek został na zewnątrz. Jeden zabawiał się w samochodzie moimi cyckami, drugi rżnął mnie aż się cała trzęsłam. Oczywiście zmieniali się co jakiś czas. Wycisnęłam z nich ostatnie soki.





KATARZYNA:
-Ja też zdradziłam swojego mężczyznę. Wprawdzie tylko raz i do tej pory mam wyrzuty sumienia, jednak przyznaję, że było to coś ekscytującego.
Jechałam pociągiem. Obok przedziału przechodził młody chłopiec. Wydawał się bardzo miły. Uśmiechał się do mnie pokazując rządek białych, równych zębów. Zaprosiłam go do siebie, żeby porozmawiać. Na początku naprawdę nie myślałam, że ja bym z nim „coś" mogła robić, ale on mi się tak dziwnie przyglądał. Jego oczy wędrowały z mojej twarzy na piersi, z piersi na brzuch i nogi. Poczułam dreszcz emocji. Był bardzo młody, a ja nigdy nie kochałam się z takim chłopcem. Niespodziewanie naszła mnie ochota na miłość. Moja cipka była spragniona niedoświadczonego penisa. Podciągnęłam sukienkę, on szybko zasłonił okna i zdjął mi majteczki. Pragnął mnie jak żaden dotąd mężczyzna. Przez to podobał mi się jeszcze bardziej. Rozpięłam mu spodnie i wyjęłam ptaszka. Jak na młodzieńca miał całkiem nieźle wymiary. Bardzo się niecierpliwił, chciał koniecznie wejść we mnie. Oczywiście nie pozwoliłam mu. Najpierw chciałam zadowolić swoją buzię. Nie uwierzycie co się stało. Ledwie go włożyłam do buzi, a ten łobuz się spuścił. Zdenerwował mnie, na szczęście nie na długo. Nawet mu nie opadł, za chwilę był ponownie gotowy do startu. Teraz pozwoliłam mu się we mnie wślizgnąć. Był bardzo zestresowany i nie mógł trafić w dziurkę, więc szeroko rozstawiłam nogi wkładając nabrzmiałego penisa w swoje wnętrze. Byłam jego pierwszą kobietą i starałam się, by to spotkanie wywarło na nim jak najlepsze wrażenie. Czułam się jak nauczycielka, na szczęście miałam pojętnego ucznia. To, że nie był jeszcze w żadnej innej cipce było dla mnie rozkoszne. Zapewne otworzyłam mu drogę do wielu innych szparek. Potem oczywiście miałam moralnego kaca i czułam się źle.

KRYSTYNA:
-Nie żałuj, było ci przecież dobrze. Gdyby mi się przytrafiła taka gratka, na pewno bym jej nie przepuściła. Teraz coraz trudniej o słodkich niewinnych chłopców. Z pewnością twój mężuś nie przepuściłby młodej, świeżej laluni.

JOLCIA:
-Ona ma rację. Dziwię ci się tylko, że zrobiłaś to tylko raz. Kobieto, używaj życia! A poza tym takie zdrady często są terapią dla związku. Przecież sama powiedziałaś, że po tym numerku było ci przykro w stosunku do męża, byłaś dla niego czulsza, żeby mu to wynagrodzić. Zrozumiałaś wtedy, że jednak najbardziej jego kochasz, a te wszystkie przelotne numerki są przecież nieistotne. To zwyczajne ciupcianie, w którym nie ma odrobiny głębszego uczucia.

Katarzyna J

DZIEŃ
RZYNIEŚĆ
ZIANKĘ?!!

GRAŻYNA





DOSTANĘ WSZYSTKO CZEGO ŻĄDAM!

EXTASY: Jakbyś mogła siebie krótko scharakteryzować?
GRAŻYNA: Najlepiej spytajcie o mnie moich kochanków, myślę, że żaden z nich mnie długo nie zapomni. - Jestem bardzo, bardzo gorąca...

EXT.: W jaki sposób zostałaś fotomodelką?
G.: Zawsze udawało mi się dopiąć swego! Tak było i w przypadku mojej kariery. Kiedy oglądałam czasopisma, wiedziałam, że wyglądam równie dobrze, jak dziewczyny na zdjęciach, a ponieważ lubię prowokować i podniecać mężczyzn, postanowiłam zrobić to w sposób profesjonalny. Spróbowałam - i udało się! Teraz nie zamieniłabym tej pracy na żadną inną.



EXT.: Chyba faceci nie mają z tobą łatwego życia...
G.: Zgadza się! Nie jestem z tych, które ustąpiłyby w swoich żądaniach choć o milimetr. Od mężczyzn oczekuję całkowitego oddania. Przy tym muszą mnie szaleńczo kochać i być mi absolutnie wierni. Za to mogą być pewni, że przeżyją ze mną mnóstwo fantastycznych przygód.

Kuba Pijanowski

„HORROR SHOW"

–czyli szczyt dowcipu rzymskich ragazzi

Wszyscy panowie z biura Franco Batarellego, a nawet ten wysuszony Angol z British Petroleum, wyli z zazdrości gdy Pamela nie odstępowała mnie na krok. Ich zawiść sięgnęła zenitu, gdy mój kociak zamruczał proponując, żebyśmy pojechali do niej.



„Jeżeli doprowadzisz do podpisania kontraktu po naszej myśli, czeka cię podwyżka o100% i awans na szefa jednego z odziałów. No i jeszcze jeden drobiazg. Oto firmowe karty Visa i Dinners Club. Jeśli wszystko zakończy się pomyślnie - dysponuj nimi do woli." Tymi oto słowami pożegnał mnie dyrektor generalny firmy. Sam odwiózł mnie na lotnisko i wyprawił na tę włoską „imprezę". Podczas lotu dostałem „tralali" - pięć razy w WC przez tak krótki czas - całkiem niezły wynik. Nic nie jadłem. Dwie kolejki Danielsa trochę poprawiły mi samopoczucie. Obrzydliwy stres. Po roku pracy skok tak wysoki mógł zakończyć się niezłym upadkiem i to bardzo nisko z wielkim hukiem - zakładając, że wszystko spieprzę. Szósty wyskok do kibelka - już ogłaszają przygotowania do lądowania. Torebeczka od Kubusia! Cholera gdzie ja ją mam?! O jest! Och, żesz ty! Wysypało się. Dobrze, że resztkę udało się uratować ze zlewu - na jedną kreskę styknie. Jeśli ten spidzik nie postawi mnie na nogi to jestem skończony.

Szybka odprawa. Zatłoczony terminal przylotów. Od razu jednak zauważyłem wiecznie rozchachane gęby Jullio i Pietro. Po niecałej godzinie jazdy byliśmy na miejscu. Nie wdając się w szczegóły - rozwaliłem ich, przyparłem do muru naszą tak długo wypracowywaną strategią. Byłem w siódmym niebie. Nigdy tak świetnie, władczo się nie czułem. Zaprosiłem wszystkich na zabawę, aż do utraty tchu. Stary Franco Batarelli wymówił się złym stanem zdrowia. Tak naprawdę był wściekły. Jakiś młodziak wykiwał starego wygę.

Po iście królewskiej, suto zakrapianej, kolacji rolę przewodników po miejscach rozrywki przejął Fabio oraz nierozłączni Julio i Pietro. Wylądowaliśmy w obłędnym miejscu. Dwupoziomowa dyskoteka, sześć barów - no i masa panienek. Ragazzi przedstawili mi Pamelę. Jakby piorun we mnie trzasnął. Basta! Aż nogi się pode mną ugięły. Cóż. Jeszcze jedno zwycięstwo? OK!

Bardzo chętnie ze mną konwersowała (świetnie, jak na Włoszkę, władała angielskim) i coraz mocniej zaczęła się do mnie kleić.

Wszyscy panowie z biura Franco Batarellego, a nawet ten zasuszony Angol z British Petroleum, wyli z zazdrości gdy Pamela nie odstępowała mnie na krok. Ich zawiść sięgnęła zenitu, kiedy mój kociak zamruczał proponując, żebyśmy pojechali do niej.

W taksówce nie pozwoliła mi się dotknąć, a we mnie wszystko gotowało się, aż przykrywka zaczęła podskakiwać. Pieściła mnie swoimi pięknie wypielęgnowanymi dłońmi, przyjemnie mrucząc mi do ucha: „Mój książę".

Piękne mieszkanie przy Placu Hiszpańskim. No nie! Teraz znowu nie daje mi się dotknąć. Najpierw masaż - zaraz eksploduję - chociaż muszę przyznać, że jest bosko. Cicho płynąca z głośników muzyka Joachima Pachelbela nastroiła mnie niezwykle romantycznie. Odrobina Dom Perignon i już rozpoczynają się wstępne igraszki.

Pamela cały czas powstrzymuje mój zapał. Jej język wyprawia tak karkołomne sztuczki, że dłużej nie mogę pozostawać bierny. Ale bufet! Rety, co za cycki! Tak piękne, że nie wiem czy nie są z silikonu - nieważne! Pamelo, gdzież jest twoja mokra myszka?! Co, jeszcze nic?! Drucik? OK! Basta - co za zdolności - aż dupą wciągnąłem prześcieradło.

Wstałem na równe nogi - o, chyba jestem zdrowo nawalony. Ułani do boju! Do kanionu rozkoszy! Naprzód! Chwila kotłowaniny i ...Coś ty ...Pamela...Zesrałaś się? Och, kurwa! Tfu! Pamela - ty, ty, ..ty chuju! Tfu! Tfu! Tfu! Ależ się wpierdoliłem!

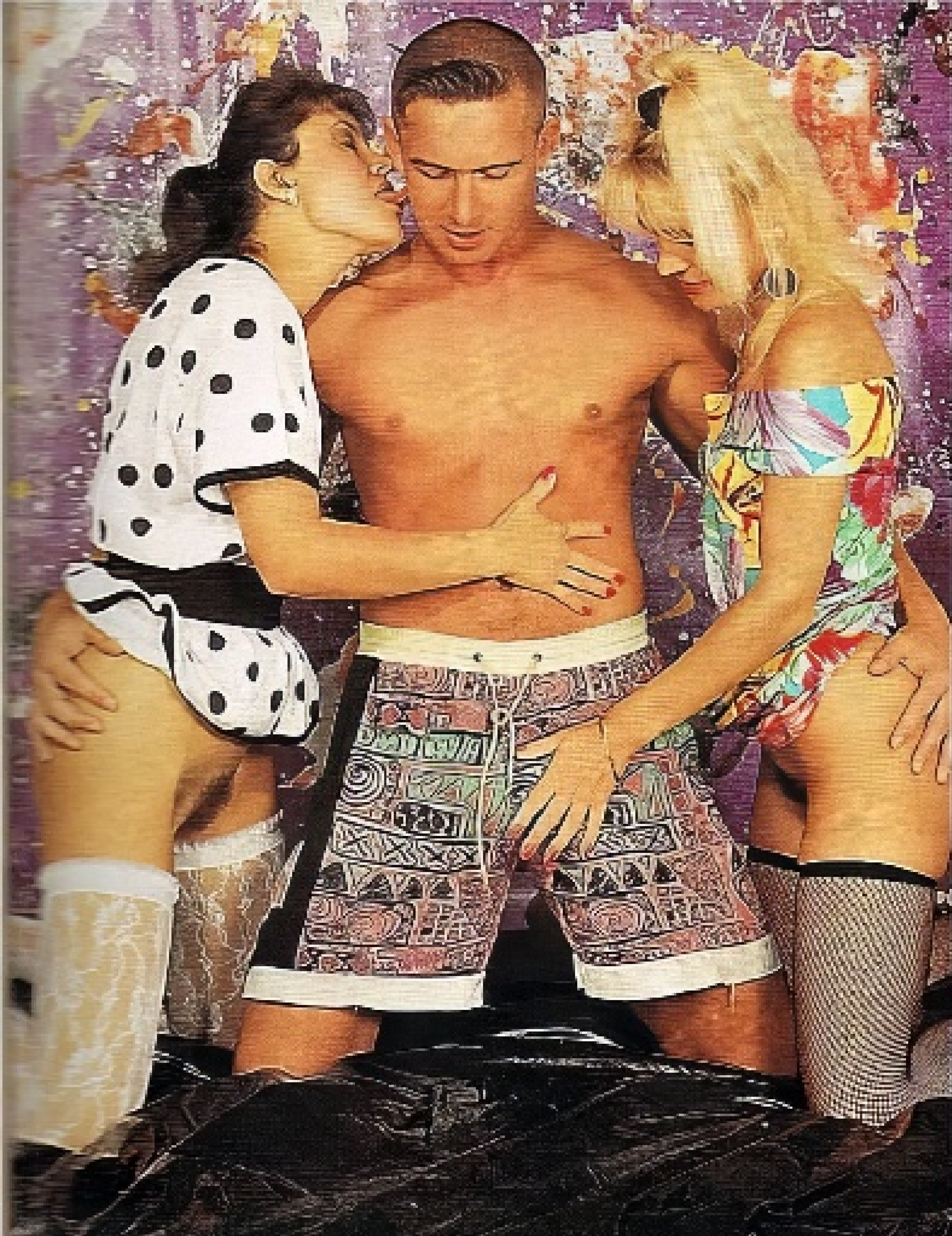
W jednej skarpetce, bokserkach w słonie i koszuli z urwanym rękawem zbiegałem po schodach drąc się w niebogłosy. Taksówkarz chciał wzywać karabinierów, ale sto papierów, które szczęśliwie miałem w kieszeni koszuli załatwiło sprawę.

Po nieprzespanej resztce nocy, rozdygotany i zupełnie rozbity musiałem odbębnić pożegnalny lunch. Tylko żeby nikt się nie dowiedział. Pierwszy dopadł mnie Pietro: „O! Coś marniutko wyglądamy po ćwiczeniach z Pamelą." Starałem się rozpaczliwie pominąć ten temat.Wszystko na nic. Fabio ryknął na cały regulator: „Pameli stanął od razu, czy po grze wstępnej?!" Wszyscy gruchnęli śmiechem. Stary Batarelli aż się popłakał, a ta angielska flegma o mało nie zlała się w gacie. Palant.

A więc na domiar złego to było ukartowane. Szczyt dowcipu rzymskich ragazzi. Prawdziwy horror show - długo go będę odchorowywał.

Ostatecznie mogę zgodzić się na remis. Chociaż moje zwycięstwo było wielkie - to przyznaję, że strasznie mi dokopali. Przy kontaktach z paniami trudno mi się będzie oprzeć przed chwytem za krocze już na samym początku znajomości. Swoją drogą gdyby ta...ten Pamela był kobietą to... . Tfu! Co za syf! Książę - debil!

Od teraz przesadnie ostrożny
Rafał



GNIAZDKO MIŁOŚCI

Ubóstwiam spotykać się z Kamilą w jej przytulnym i wygodnym mieszkaniu, gdzie możemy oddawać się miłości bez obawy, że jakiś wścibski sąsiad odkryje słodką tajemnicę naszej przyjaźni. Czasami, nawet najbardziej zatwardziałe lesbijki potrzebują odmiany. [illegible] się wtedy polowanie na samca. My nie mamy większego problemu ze znalezieniem odpowiedniego towaru. Basen, leżący nieopodal naszego miłosnego gniazdka, dostarcza go w obfitej ilości. Wybór jak w supermarkecie: od chuderlawych, targanych wiecznymi sprzecznościami, intelektualistów - do umięśnionych, przystojnych byczków. Intelektualistów odrzucamy na wstępie - nie jesteśmy siostrami miłosierdzia, a co do byczków to nigdy nie wiadomo, czy nie nałykali się sterydów, koksu, czy innego świństwa i ich ptaszek jest teraz mniejszy od rozumu. Towar, którego potrzebujemy musi być młody, wysportowany, dowcipny, oraz - przede wszystkim - musi dysponować okazałym siusiakiem i dużą gotowością na rżnięcie. Co prawda, te dwie ostatnie cechy wychodzą na jaw dopiero w praktyce, ale my potrafimy je ocenić na pierwszy rzut oka (kobieca intuicja) i - możecie nam uwierzyć na słowo - jeszcze nigdy się nie pomyliłyśmy...

Dzisiaj wyhaczyłyśmy jednego blondaska. Za chwilę, nasze ciała splotą się w miłosnym, namiętnym uścisku...



Lubię, na początku, poczuć smak i zapach męskiego przyrodzenia. Ustami czule pieszczę czubek, okrążam go językiem i zlizuję pierwsze, nieśmiałe kropelki podniecenia, które są zapowiedzią przyszłej, obfitej ulewy. Jesteśmy dumne, że wyrafinowane igraszki warg, języków i palców potrafią w przeciągu paru minut doprowadzić go do pełnej gotowości. Kamila dopuszcza go bliżej, pozwala, żeby delikatnie rozchylił jej płatki i poślizgał się po brzegu szparki, żeby palce wniknęły do wnętrza i wymasowały ścianki pochwy. Moja przyjaciółka pragnie już poczuć w sobie gorącego sztywnego kutasa. Pomagam mu wejść w nią jak najgłębiej. Jednocześnie ściskam jego trzon i liżę rowek i pośladki Kamilli.





„Mocniej! Rżnij mnie jak najmocniej potrafisz!" Krzyki, westchnienia i zapachy miłości wypełniają całe mieszkanie. Stopniowo, nasze ręce i nogi zaczynają przypominać kłębowisko węży. Krew pulsuje w szaleńczym rytmie miłości, a podniecone, wilgotne szparki stają się celem potyczek. Ciała z chciwością poddają się pieszczotom. Nasza ślina miesza się w płomiennych pocałunkach.





GNIAZDKO MIŁOŚCI







„Teraz moja kolej! Nie pozwól mi dłużej czekać!" krzyknęłam błagalnie i aż straciłam na chwilę oddech, kiedy został am wbita z ogromną siłą na sztywny korzeń. Poruszał się we mnie z omdlewającą szybkością. Wewnątrz mojej muszelki musiał chyba panować tropikalny mikroklimat, a ciśnienie zbliżone do tego, które panuje w środku maszyny parowej pracującej na najwyższych obrotach. Nie ulegało wątpliwości, że wytwarzamy olbrzymie ilości energii - tysiące kilowatów, mogących oświetlić całkiem spore miasteczko.

Moja szparka kurczyła się przy każdym pchnięciu, starała się pochwycić ten rozszalały instrument, żeby zatrzymać go w sobie na zawsze... Coraz intensywniej trawił mnie płomień namiętności. W końcu, w moim łonie eksplodował oczyszczający wulkan orgazmu. Z pochwy, po całym ciele, rozchodziły się rozkoszne impulsy, sączyła się z niej słodka, gorąca lawa, oblewająca sztywnego penisa i uda mężczyzny... Jeszcze kilka głębokich pchnięć i nasz kochanek ponownie zastukał do bram Kamili.

Moglam teraz do woli sycić oczy widokiem penisa zanurzonego w dziewczęcej cipce, patrzeć jak krąży w niej z każdą chwilą coraz szybciej i dociera aż na same dno pochwy. Kamila kręci się jak szalona, wypina się, nastawia swój wilgotny aparacik na odbiór fal swojego partnera. Wie, że dzięki temu otrzyma solidną porcję rozrywki i relaksu. Jej cialem wstrząsają gwaltowne dreszcze - znak, że zbliża się do finalu. Wypręża się w niekontrolowanym przypływie rozkoszy, jej palce kurczowo zaciskają się na moich dloniach, wpija się namiętnie w moje usta, chcąc podzielić się ze mną chwilą swojego szczęścia.

GNIAZDKO MIŁOŚCI







Teraz, niezmordowany penis ponownie znajduje się w moim posladaniu. Wytrawna pieszczota języka doprowadza naszego gościa do szaleństwa. „Dziewczyny, już dłużej nie wytrzymam! Chcę się spuścić na wasze buzie!!!". „Nie ma sprawy, stary." -Odpowiadamy chórem i przystępujemy do ostatecznego finału. Namiętna gra naszych palców, ust i języków jest poświęcona wyłącznie jemu; już nie wymagamy od niego, żeby nas pieprzył - może teraz spokojnie oddawać się rozkoszy. Nie stara się tłumić swoich krzyków, pokazujących nam siłę jego przeżyć. (Mało kto wie, ile słodyczy można wyssać z napiętego do granic możliwości członka. I odwrotnie - ile przyjemności może mu sprawić czuły dotyk i ognisty pocałunek dwóch kochających kobiet.)

Mężczyzna, spod przymrużonych powiek, obserwuje nasze wyuzdane pieszczoty. Jest już bardzo blisko... „Jeszcze chwilka... nie przestawajcie...!" Na granicy orgazmu można zrobić z człowiekiem dosłownie wszystko - można uczynić z niego swojego niewolnika. Nasz partner znajduje się właśnie w tym niebezpiecznym momencie. Dopiero teraz jest cały nasz.



Chcemy to wykorzystać i wpadamy na pomysł, żeby mu w tyłek wsadzić korale z Jablonexu, ale po chwili zastanowienia dochodzimy do wniosku, że dla faceta to może być zbyt upokarzające i ostatecznie to ja odstawiam numerek z koralikami. Równocześnie, pozwalam mu jeszcze trochę podokazywać w mojej nienasyconej dziurce. Najwidoczniej tego mu było trzeba, bo już po kilku ruchach ucieka i kieruje gęsty potok spermy prosto w nasze spragnione usteczka.Staramy się, aby jego orgazm trwał jak najdłużej. Zlizujemy i połykamy kolejne porcje białego nektaru, dopóki fujarka naszego pogromcy nie przybiera niewinnych rozmiarów i nie wypływa z niej ostatnia kropelka nasienia.Czujemy z Kamilą olbrzymią ulgę i niewysłowioną radość, płynącą z dobrze spełnionego obowiązku. Czule żegnamy się z naszym gościem i ochoczo przystępujemy do naszej cotygodniowej gimnastyki łechtaczek...



ANIT

EXTASY: Wiele dziewczyn marzy o karierze fotomodelki. Jak to było w twoim przypadku?

ANITA: Kiedyś, zaczepił mnie na ulicy pracownik agencjii reklamowej, proponując mi sesję zdjęciową do reklamówki keczupu. Początkowo myślałam, że, po prostu, chce się ze mną przespać, ale jego oferta okazała się ze wszech miar uczciwa. (A szkoda, bo był bardzo przystojny.) -I tak oto zostałam modelką.

EXT.: Co było dalej?

A.: Przecież mówiłam, że nic! Chodziło mu tylko o sprawy zawodowe!

EXT.: Nie denerwuj się. Źle mnie zrozumiałaś; pytałem o dalszy ciąg twojej kariery!

A.: Byłam kompletnie „zielona" - zupełnie nie wiedziałam jak się mam zachowywać przed obiektywem. Musiałam całkowicie porzucić własny styl, od nowa nauczyć się sposobu poruszania i mimiki. To była ciężka praca, ale opłaciło się.

EXT.: Jak widać!

A.: Dziękuję.

EXT.: A seks nie odegrał w twojej karierze żadnej roli?

A.: Nie będę ukrywać, że mój kochanek pracuje w tej samej branży, że jest właścicielem agencji, w której pracuję, ale - możecie mi wierzyć - nie ma to związku z moją karierą!




A
POLEGAM
TYLKO NA
SOBIE!



ANITA

POLEGAM TYLKO NA SOBIE!





EXT.: Wierzymy ci, mów dalej.

A.: Znam dużo dziewczyn, które, żeby móc wziąć udział w sesji, oddawały się fotografikom, a nawet podrzędnym pracownikom agencji. Nic w ten sposób nie zyskiwały, a traciły bardzo wiele... Nie tędy droga, moje panie! Należy zawsze polegać tylko na sobie, ufać we własne siły i nie dawać się zwodzić mrzonkom o łatwej karierze. Bierzcie przykład ze mnie. - Do tego wszystkiego doszłam wyłącznie ciężką, uczciwą pracą.

Wywiad przeprowadził Tomasz K.



EXTRA STRONY EXTASY

Kiedy jestem sama, przypominam sobie najbardziej podniecające przygody erotyczne. Na przykład tę na basenie. Lubię tam chodzić, kiedy nikogo nie ma - w nocy. Prześlizguję się przez niedomkniętą furtkę, zrzucam ciuchy i kąpię się całkiem nago. Podczas jednej z takich wizyt, nagle poczułam, że ktoś mnie chwyta za łydkę i za piersi.

Z przerażenia o mało się nie utopiłam. Po chwili, spod wody, wynurzyło się dwóch mężczyzn w czepkach kąpielowych.



MIRIAM





Przedstawili się jako bracia: Zdzisław i Janusz. Wzięli mnie równocześnie z obu stron: Janusz wybrał moje usteczka, a Zdzisiek -tyleczek. Woda przyjemnie studzila nasze roznamiętnione ciala; szaleliśmy z rozkoszy... Potem, wyszliśmy z basenu i przenieśliśmy się na trampolinę. Wszyscy powinni tego spróbować! Zwykla deska, a wygodniejsza, niż niejedno łóżko - wspaniale potęguje ruchy - nie trzeba się wcale wysilać. Gdy poczuliśmy nadciągający orgazm, chwyciliśmy się za ręce i skoczyliśmy w dół: Mówię wam - to niesamowite uczucie: fala spelnienia unosi zmysly w górę, a cialo zanurza się coraz głębiej na dno basenu...
To tylko drobny ułamek moich niezwykłych przygód. Resztę opowiem wam innym razem...

NIE PRZEGAPCIE!!! - NIE MOŻECIE TEGO POMINĄĆ!!!

SUPER KONTAKT EXTASY

WYJĄTKOWA OKAZJA NA ZAWARCIE EKSCYTUJĄCYCH ZNAJOMOŚCI!
WASZE SNY STANĄ SIĘ RZECZYWISTOŚCIĄ!

Na tej stronie będziemy drukować wasze oferty ze zdjęciami.
Za pośrednictwem EXTASY wasze życie wzbogaci się o nowe doświadczenia z partnerami, których sami będziecie mogli wybierać. Niczym nie ryzykujecie!

CAŁE MNÓSTWO WSPANIAŁYCH DZIEWCZYN BYĆ MOŻE CZEKA WŁAŚNIE NA CIEBIE!
POMYŚL: PODNIECAJĄCE CHWILE WYMIANY EROTYCZNYCH FOTOGRAFII, TWOJA SKRZYNKA NA LISTY ZAPCHANA KORESPONDENCJĄ. BĘDZIESZ MIAŁ POWAŻNE KŁOPOTY Z WYBOREM WŁAŚCIWEJ OFERTY!
TO JEST DLA CIEBIE NIEPOWTARZALNA OKAZJA!
Jeżeli ktoś cię zaintrygował i bardzo chciałbyś się z nim poznać - NIE CZEKAJ! ZRÓB TO JAK NAJSZYBCIEJ!

W JAKI SPOSÓB ODPOWIADAĆ NA OGŁOSZENIA?
To bardzo proste. - Włóż swoją odpowiedź do koperty; w jej lewym, górnym rogu napisz numer ogłoszenia, które wybrałeś(aś) i wyślij na adres redakcji.
Odpowiedzi będą przekazywane zainteresowanym, w przeciągu miesiąca od publikacji ogłoszenia.

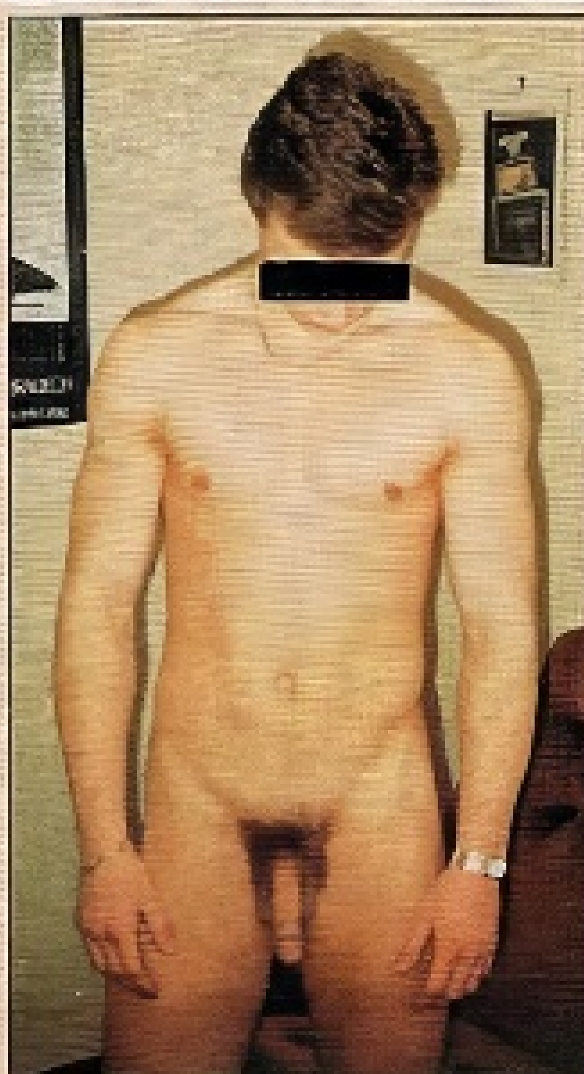
Są dwa rodzaje ogłoszeń:
- dla mężczyzn i par cena jednego ogłoszenia (do 50 słów), z jedną fotografią - 15 zł.
- dla kobiet - uwaga(!), to nieprawdopodobne!.

U nas kobiety ogłaszają się za darmo!
Kilka uwag, o których nie powinniśmy zapominać:
- Jeśli zdecydujecie się przysłać nam swoją ofertę z fotografią, prosimy o wyraźne podpisywanie fotografii.

NASZ ADRES:
SATURN PUBLISHING
SKRYTKA POCZTOWA 52
00 - 950 WARSZAWA 1
OPŁATĘ ZA OGŁOSZENIE NALEŻY WYSŁAĆ NA KONTO:
BANK CREDITANSTALT S. A.
1 ODDZIAŁ WARSZAWA 654997 - 52394 - 004



Młoda, dynamiczna biznesmenka z Poznania, pozna poważnego, na poziomie, mężczyznę do lat 35, który poszukuje u kobiety czułości i zrozumienia. Lubię wszystkie rodzaje seksu, oprócz s/m i jakiejkolwiek przemocy. Tylko aktualne wymiary, sytuacja majątkowa i zdjęcie. Możliwość rozkręcenia wspólnego interesu.
Ps. Fotografia ucieszy, telefon przyśpieszy!
A - 001-0025





Małżeństwo (on 32, ona 27 lat) poszukuje mężczyzny, który będzie uczestniczył w ich namiętnych, intymnych igraszkach. Marzy nam się niezobowiązująca znajomość na poziomie. Odpowiemy na oferty z fotografią (niekoniecznie erotyczną). Wszystkie zdjęcia odeślemy.
Ps. Piszcie jak najszybciej! Czekamy!
A - 001-0029



Brakuje Ci seksu i lubieżnych igraszek? Jeśli tak - napisz jakie są Twoje wymagania w tej dziedzinie. Moja oferta obejmuje również pary i małżeństwa. Możliwy jest aktywny, lub pasywny udział mojego męża. Odpowiem tylko pisemnie. Zaproszę albo dam się zaprosić i przyjadę.
A - 001-0028



Mężatka, 24/172/65, ponętna brunetka. Poszukuje kobiet i dziewczyn, które zrobią profesjonalny strip-tease dla mnie i mojego męża. To sympatyczny chłopak 35/172/78 + 17/3,5. Bardzo go kocham. W dowód miłości zgadzam się na jego stosunek z Tobą. Myślę, że będzie to wspólne, bardzo podniecające, przeżycie. Piszcie wszystkie (do 50 lat), najlepiej z W-wy i okolic.
Ps. ...Czekamy na Ciebie...
A - 001-0027





Wolny, wysoki (180 cm), woj. warszawskie szczupły, spod znaku Byka; ciemny blondyn, wykształcenie średnie, uczciwy, pracujący, bez mieszkania -poszukuje przyjaciółki -partnerki.
Ps.Foto i nr telefonu -mile widziane!
A -001-0026 +foto

Dowód wpłaty wyślijcie razem z tekstem waszego ogłoszenia i fotografią na adres redakcji.
Uwaga! Wydawca nie odpowiada za treść ogłoszeń.





Wraz z Markiem - moim serdecznym kumplem, zostaliśmy zatrudnieni w dużej zachodniej firmie prawniczej. Mieliśmy wysokie kwalifikacje: tych kilka odsiadek nauczyło nas poruszać się w gęstwinie paragrafów lepiej, niż niejeden adwokat i sędzia. Z kolei doświadczenia wyniesione z wojska mówiły nam, że jeśli chce się cokolwiek osiągnąć, należy wejść w dobrą komitywę z przełożonymi. Z niecierpliwością czekaliśmy na pierwsze spotkanie z szefem. Kupiliśmy nawet drobne upominki (Marek - coś do jedzenia, ja - dobrą wódkę). Możecie sobie wyobrazić nasze zaskoczenie, gdy okazało się, że jest nim kobieta...!

FIRMA

Nazywała się Madame Madelleine Putain de Con. Była trzydziestoletnią atrakcyjną brunetką o powłóczystym spojrzeniu i fryzurze a la wamp. Zaczęła nam coś intensywnie klarować p o f r a n c u s k u. My oczywiście udawaliśmy, że rozumiemy, przytakiwaliśmy, a tak naprawdę świtała nam w głowach tylko jedna myśl: klucz do kariery i szybkiego awansu znajduje się między udami szefowej. I należało go zdobyć szturmem... Spojrzałem na Marka: kręcił się na krześle z coraz większym podnieceniem, wyszczerzył zęby w wilczym uśmiechu, a jego wzrok błądził w okolicy podbrzusza Madelleine.

W pewnej chwili szefowa wstala i filuternie glaszcząc nas po wlosach, powiedziala: „Cieszę się, że będę mieć pod sobą takich pracowników jak wy, chlopcy". Tego już bylo za wiele (zwróćcie uwagę, powiedziala: p o d s o b ą !) - rzuciliśmy się na nią równocześnie. Marek zaczął zdzierać z niej sukienkę, a ja zlapalem ją mocno za pośladki. Dużo ryzykowaliśmy - wystarczylby przecież jeden krzyk Madzi, a zbieglby się tutaj cale biuro... Ale nic takiego nie nastąpilo, wręcz przeciwnie - przyjęla nasz niespodziewany atak z namiętnym westchnieniem, przymknęla oczy i calkowicie pozwolila obnażyć swe wdzięki. Posadziliśmy ją na stole i przystąpiliśmy do bardziej zdecydowanych dzialań. Marek zatopil usta w jej zaróżowionej szparce. Chcąc umożliwić mu jak najlepszy dostęp, Madelleine oparla stopy na poręczach krzesel i rozsunęla szeroko kolana. Język Marka poczynal sobie coraz śmielej: lizal nabrzmiale wargi, pieścil pachwiny, zdobywal każdy centymetr jej wilgotnego wnętrza, delektowal się rozkosznymi sokami obficie sączącymi się z pochwy.





Widzialem, że mój „wspólbiesiadnik" powoli przestaje nad sobą panować. Jego pieszczoty stawaly się coraz bardziej gwaltowne. Nagle ścisnął zębami lechtaczkę Madzi. Dziewczyna jęknęla z bólu i z rozkoszy. Jej policzki pokryly się plomiennym rumieńcem. W tej samej chwili, mocniej objęla ustami mojego kutasa i zaczęla pompować jego glówkę z taką szybkością, że jeszcze chwila a niechybnie spuściłbym się na samym początku zabawy. Wolalem jednak, żeby mój maly zakosztowal rozrywki w miejscu, w którym dotychczas zabawial się językiem mój towarzysz. Jednym mocnym pchnięciem wszedlem do szeroko rozwartej, rozpalonej cipki. Z każdym uderzeniem docieralem coraz glębiej. Nasze ciala łączyly się w szaleńczym rytmie. Madelleine podrzucala pośladki wysoko w górę, krążyla nimi z nienasyconą rozkoszą, jej spocone cialo ślizgalo się po powierzchni stolu, rękami starala się znaleźć jakiś punkt oparcia, żeby móc nadążyć za moimi coraz szybszymi ruchami.







FIRMA

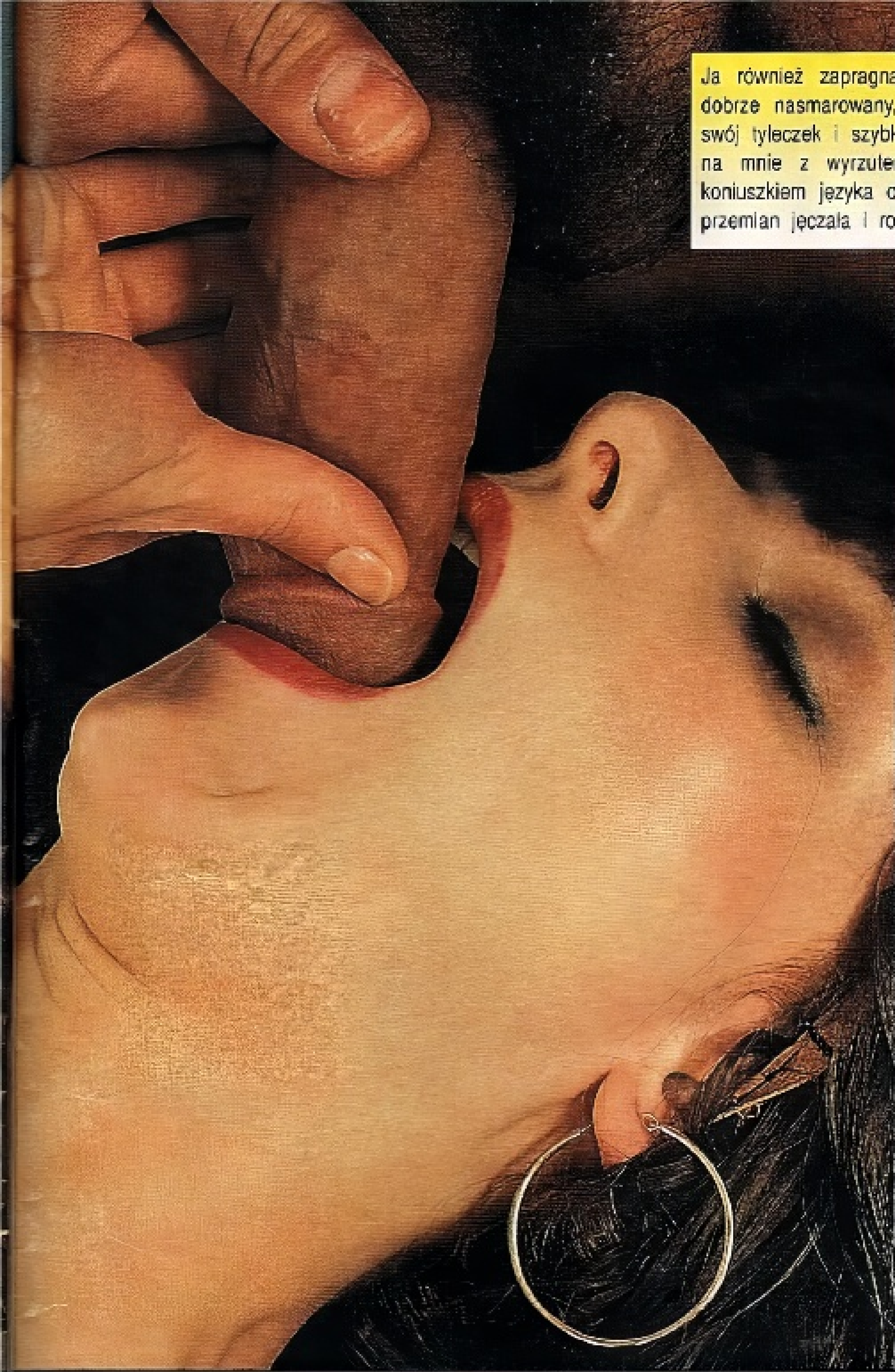


Wreszcie przeszyl ją obezwladniający spazm; wyprężyla się, uniosla na chwilę znad stolu i po chwili opadla dając ponieść się fali burzliwego orgazmu. Jeszcze nigdy nie widzialem kobiety przeżywającej go z taką silą: Madelleine wierzgala calym cialem, wydawala z siebie orgiastyczne jęki, drapala i wbijala paznokcie w nasze plecy i pośladki. Musialem wszystkie swoje sily skupić na tym, żeby utrzymać się w siodle - mój kutas nie mógl opuścić tak latwo raz opanowanego terenu i w dalszym ciągu kontynuowal podbój w poprzednim rytmie.





Równocześnie Marek wspaniale nam asystował. Pieścił piersi Madelleine, gryzł sterczące sutki, namiętnie lizał jej szyję, kark, plecy, podbrzusze -kierując swoje pieszczoty coraz niżej... Szefowa nie chciała pozostać mu dłużna i wkrótce jej usta roztoczyły czułą opiekę nad jego imponującą męskością. Drażniła się z nim w ten sposób z dużą biegłością i wyjątkową wprawą. - W końcu była Francuzką... Dłońmi obciągała napletek, a czubkiem języka delikatnie uderzała główkę; bawiła się jądrami, ślinila całą powierzchnię penisa, aby po chwili zanurzyć go w ustach, aż po gardło. Marek był w siódmym niebie.





Ja również zapragnąłem małej odmiany. Swoje żądze skierowałem odrobinę wyżej. Mój kutas był wystarczająco dobrze nasmarowany, żeby nabrać odpowiedniego poślizgu. Skorzystałem z okazji, bo Madzia na moment wypięła swój tyleczek i szybkim, i celnym pchnięciem zanurkowałem w jego wnętrzu. Madame du Con krzyknęła i spojrzała na mnie z wyrzutem, lecz po chwili na jej twarzy pojawił się lubieżny uśmieszek i w geście przyzwolenia koniuszkiem języka oblizała wargi... Wszyscy troje używaliśmy sobie teraz do woli. Madelleine wiła się jak wąż; na przemian jęczała i rozkosznie mruczała będąc z dwóch stron nadziana na męski rożen.

Dłonią gładziła szparkę, wyczuwając w niej zbliżający się orgazm. My również nie mogliśmy się już dłużej opierać nadciągającej fali. Pierwszy skończył Marek, zalewając buzię szefowej swoim gorącym spermatem, a po chwili ja - obficie spryskując jej dupcię. Madelleine delektowała się każdą porcją nasienia. Osuszyła przyrodzenie Marka do ostatniej kropelki. Trzymała go w dłoni, dopóki zupełnie nie zmalał. Dopiero wtedy nasza słodka szefowa zwinęła się w kłębek i zapadła w drzemkę. Wyglądała jak kotka wylegująca się na rozgrzanym, blaszanym dachu. Jej dzika szparka została poskromiona. Mogliśmy sobie z Markiem pogratulować. - Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to już jutro powinniśmy spodziewać się zasłużonego awansu...

Czy interesuje Was, czym różnią się od siebie kobiety odmiennych ras i narodowości? Jaka jest ich prawdziwa natura, i jaki jest ich stosunek do mężczyzn i seksu? Ponieważ nas to również zaciekawiło, postanowiliśmy przeprowadzić na te tematy serię wywiadów, z modelkami pochodzącymi z różnych stron świata !

EMKA Z FINLANDII

Dziewczyna marynarza

Lubię przechadzać się po helsińskim porcie i obserwować zawijające do niego statki. Wyobrażam sobie wtedy, że czekam na jakiegoś marynarza, który za mną bardzo tęskni i nie może się doczekać chwili, kiedy mnie znowu zobaczy i nasze ciała będą mogly się złączyć w milosnym uścisku. Jestem gotowa oddać mu swoje cialo bez sprzeciwu, z radością kojąc jego niezaspokojone żądze. Przecież oni muszą pozostawać bez kobiety nawet kilka miesięcy! (albo i dłużej - w zależności od rejsu). Taka myśl mnie zawsze okrutnie podnieca i zaraz biegnę pofolgować swojej wyobraźni w samotności. Na koniec chciałam jeszcze dodać, że w naszym kraju spotykamy się z poważnym problemem alkoholowym oraz, że u Finek w cenie są anty-blondyni.



IZABELA

Tańczy flamenco!

Poznałem ją, kiedy spędzałem urlop na Wyspach Kanaryjskich. Zbierałem na tę wycieczkę bardzo długo i dopiero w zeszłym roku udało mi się spełnić marzenie mojego życia. Isabela pracowała jako srtiptizerka w jednym z nocnych klubów na Tenerife. Nieomal straciłem głowę i wszystkie pieniądze zauroczony jej urodą, kocimi ruchami i niesamowitą erotyczną ekspresją, z jaką tańczyła flamenco, w jego rytmie pozbawiając się kolejnych elementów ubioru. Po występie odważyłem się na chwilę śmiałości i poprosiłem ją o krótki wywiad.

IZA: Mam 22 lata. Od pół roku mieszkam w przepięknej Sevilli i studiuję archeologię basenu Morza Śródziemnego. Prowadzę tam bardzo, bardzo, bardzo purytański tryb życia. W kółko tylko książki, egzaminy i zaliczenia - na zabawę nie mam czasu.
Cztery lata temu, poznałam wspaniałego mężczyznę - Juana i chociaż nie jesteśmy już razem -to właśnie on mnie nauczył, że nagość jest naturalnym stanem człowieka i nigdy nie należy się jej wstydzić. W katolickiej Hiszpanii, bardzo trudno jest się pogodzić z takim punktem widzenia. Również dla mnie, była to absolutna rewolucja. Nie ukrywam swoich poglądów i dzięki temu otrzymałam propozycję pracy jako striptizerka na Tenerife. (Tylko nie myślcie, że dostałam ją realizując swoje poglądy w praktyce - to mnie obraża! Jestem Hiszpanką, a każda Hiszpanka jest bardzo czuła na punkcie swego honoru!) Przygotowanie ruchowe już miałam (tańczę flamenco) a reszta z łatwością przyszła sama. Kocham tę pracę! - Dlatego występuję tutaj już trzy sezony.

***

Podziękowałem Izabeli za monolog i życzyłem jej powodzenia. Na pożegnanie musiałem jej obiecać, że wrócę tu w przyszłym roku; nie chciałem dziewczyny pozbawić złudzeń. Jest oczywiste, że przy mojej skromnej pensji czekają mnie kolejne lata oszczędzania. chyba, że wygram jakiś konkurs!

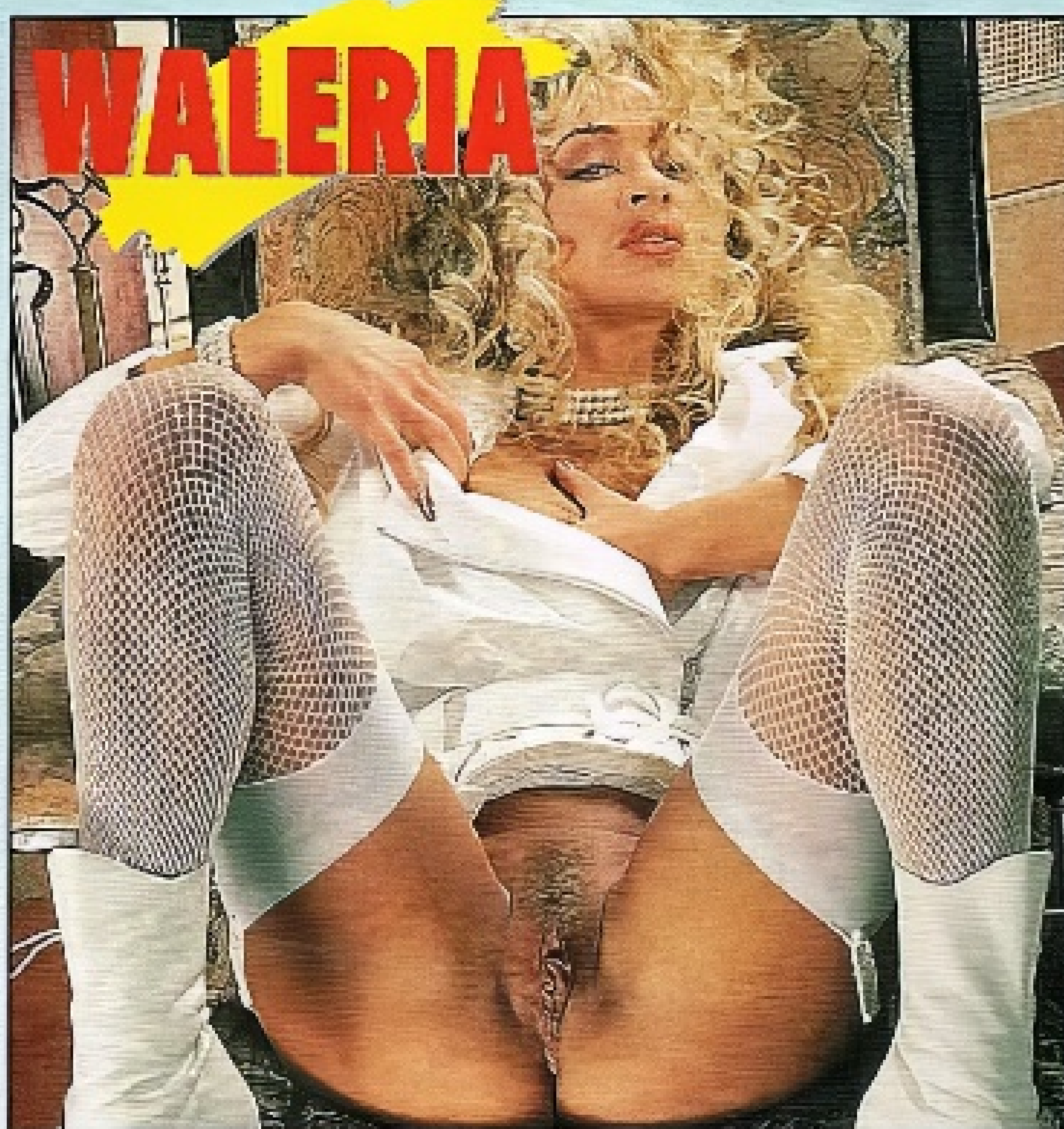
Janusz Nosul



...CO W NASTĘPNYM NUMERZE?

W kolejnym -szóstym numerze EXTASY -przygotowaliśmy dla Was erotykę i zabawę na najwyższym światowym poziomie. W sierpniowym świecie seksu -EXTASY dominować będą letnie klimaty: wakacje, słońce, plaża i beztroski wypoczynek. Przygotowaliśmy też inne atrakcje i nowe wspaniałe konkursy, i nagrody! Pamiętajcie: trwa edycja konkursu o 7777zł. - w sierpniowym numerze pojawi się już piąty fragment tajemniczego zdjęcia. Zobaczycie niespotykaną ilość najpiękniejszych i najciekawszych modelek z Polski i innych stron świata - ciekawe, co tym razem mają Wam do pokazania?!





DZIWNE PRZYGODY ALICJI
w krainie seksu i ...krów!

Nazywam się Alicja McWhorestone. To piękne nazwisko odziedziczyłam po mężu, posiadaczu olbrzymiej fortuny w zachodniej Australii. Kiedy go poślubiałam miałam 18 lat...

CZARNE NA BIAŁYM!!
-czyli miłosne połączenie dwóch kontynentów

Do Warszawy przyjechała rok temu. Była młoda, ambitna i piękna. Jej szczupłe i sprężyste ciało przyciągało wzrok wielu mężczyzn. Czarna skóra, długie powiązane w warkoczyki włosy, wszystko tak egzotyczne, tutaj w Polsce -prowokowało...



ZBYT MOKRA HISTORIA
młoda kobieta i...morze?

Poczułam język, który penetrował nieznane mi, wilgotne okolice. Targnęła mną tak wielka fala podniecenia, że nie potrafiłam opanować krzyku. Jego ręce pieściły moje drobne piersi. Przylgnął do mnie całym ciałem, a ja poczułam coś bardzo twardego między nogami.



RING WOLNY - PIERWSZE STARCIE
trzy erotic-rundy o tytuł mistrza sex-kompromisu!!!

Kto kogo (z)rozumie? Czego boją się kobiety? O czym często zapominają panowie?
-Bezwzględna walka płci, w której sędziami będziecie Wy sami!!!

NIEOCZEKIWANA ZAMIANA MIEJSC
-czyli jak zostałem szwagrem!

Podnieciłem się jak uczniak. Błyskiem do samochodu. Ze sprośnym pomrukiem i obłędem w oczach wskoczyłem na tył fury. Moja głowa znalazła się między jej nóżkami. Mmmm!!! Co za niebiański zapaszek. Złotousty mistrzu srebrnej patelni - ognia!!!



PAMIĘTAJCIE! EXTASY JEST DLA WAS! BAWMY SIĘ RAZEM!

Pamiętajcie nowy numer EXTASY ukaże się już w kioskach 26. lipca! Dostaniecie go w każdym kiosku tylko za 3.5 zł.!! BĄDŹ WYBREDNY, MASZ DO TEGO PRAWO -WYBIERZ TO, CO JEST DLA CIEBIE NAJLEPSZE!!! ***NIE ZAPOMNIJ: EXTASY JEST TWORZONE WŁAŚNIE DLA CIEBIE!!!!***